Nr. 29. — We Lwowie 15. lipca 1904.

„ROLNIKA"

okładka inseratowa.

Biuro redakcyi i administracyi: Lwów, Karola Ludwika 3.

CENA OGŁOSZEŃ: 16 h. od wiersza cztery razy łamanego drobnym drukiem. Szósta część stronicy 8 K. Czwarta część stronicy 12 K. Trzecia część stronicy 15 K. Połowa stronicy 20 K. Cała stronica 40 K. Przy częstszem inserowaniu opust stosowny a to przy całorocznem aż do 50%.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika".

ADRIANCE lekko chodzące, **oryginalne amerykańskie kosiarki, żniwiarki i wiązałki,** z elewatorem i bez elewatora.

AVANCE **szwedzkie motory naftowe,** nader prostej konstrukcyi, bez sprężyn i wentyli, niezawodne w działaniu.

MÉLOTTE **oryginalne belgijskie centryfugi mleczarskie,** najlepsze i najpraktyczniejsze z centryfug dziś istniejących.

OSBORNE **oryginalne amerykańskie brony sprężynowe i talerzowe,** znakomite do uprawy roli.

205. 3—8 oraz wszelkie inne

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

Z NAJPIERWSZYCH I NAJLEPSZYCH FABRYK.

Nawozy sztuczne

pod gwarancyą najlepszej jakości i pełnej zawartości składników pokarmowych,

dostarcza najtaniej

ZWIĄZEK HANDLOWY „KÓŁEK ROLNICZYCH"

w Krakowie Pijarska 4 — **we Lwowie** Kopernika 2.

☛ Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

6—8

NARZĘDZIA ROLNICZE parnik, siewniki, sikawka, drapacze, i t. p., używane, w dobrym stanie,

z powodu zwinięcia gospodarstwa

oddano do komisowej sprzedaży **ABRAHAMOWI BARBASCHOWI**

w TARNOPOLU na ZARUDZIU.

Już wyszły i są do nabycia

u nakładcy 231 3—4

Jan Bromilski — we Lwowie

NOWE REJESTRA GOSPODARCZE

(układu WP. Jerzego Turnaua z Mikulic)

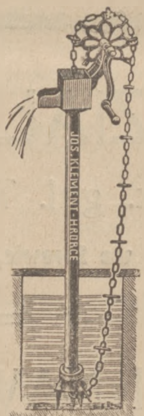
składające się obecnie z dwóch tomów — a mianowicie:

I. Księga główna — II. Regestr gospodarczy.

☛ Książki te są tak ułożone, że każdy, choćby nawet z rachunkowością niedostatecznie obznajomiony, z łatwością prowadzić je i rocznych zestawień dokonać potrafi. ☚

Ceny zniżone! — Odsprzedającym rabat!

14—20



Klementa pompa łańcuchowa

jest najlepszą w świecie.

Niezrównana dla gnojówki, wywarów, dołów kloacznych, rzeźni i t. d.

- - Przeszło 5000 sztuk w użyciu. - -

Skutkiem olbrzymiej działalności i trwałości przewyższa ona wszystkie znane pompy zarówno patentowane jak niepatentowane. Tę pompę łańcuchową dostarczam we wszystkich długościach aż do 7 metrów o świetle rury 70, 82 i 100 mm. **na 1 tygodniową próbę** i przyjmuje ją napowrót w razie niekonweniencyi po upływie czasu próby bez jakiegokolwiek odszkodowania na **własny koszt.**

86

Cenniki darmo i opłatnie.

JÓZEF KLEMENT

fabryka maszyn

Hrobce-Raudnice w Czechach

Zdolni ajenci za wysoką prowizyą poszukiwani.

5—8

Wąskotorowe koleje polne, leśne i do celów przemysłowych

buduje — dostarcza

Firma ROESSEMANN i KÜHNEMANN

oddział dla kolei wąskotorowych Artura Koppela (reprezentant **JULIUSZ WEISS**)

LWÓW, Chorążczyzna 17. — Telefon 627. 211.

BANK ROLNICZY we Lwowie

poleca i dostarcza pod najdogodniejszymi warunkami

=WSZELKIE MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE=

z pierwszorzędnych fabryk i tylko najnowszego systemu, jak:

Pługi Eberhardowskie	Siewniki rzędowe **„Przyszłość"**	**Młynki i tryery „Kaysera"**
Siewniki do nawozów **„Westfalia"**	**Parowniki „Reforma"**	**Brony i grabiarki „Torpedo"**

Maszyny żniwne: Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko-wiązałki. — Młocarnie i lokomobile oraz motory itd. — dostarcza:

201. **BANK ROLNICZY we Lwowie.**

5—13

Lwów
Grodecka 20.

S. A. Bubera Synowie

Czerniowce
Pocztowa 12.

polecają jako wyłączni reprezentanci firm

HOFHERR i SCHRANTZ

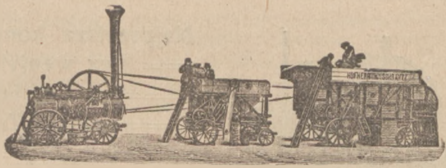
Wiedeń-Budapeszt.

Parowe garnitury młocarniane

PRASY DO SŁOMY

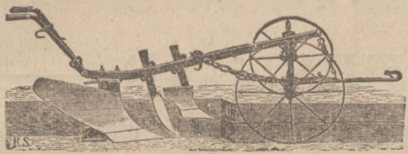
KONICZARKI PAROWE

i inne maszyny rolnicze.



RUD. SACK

Lipsk-Plagwitz



najnowsze

siewniki, pługi, brony

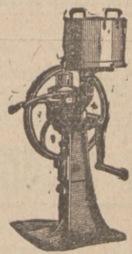
i narzędzia do uprawy roli.

=ALFA SEPARATOR=



Wiedeń-Sztokholm

wirówki ręczne i motorowe, maśnice, wygniatacze, konwie, oziębiacze, podgrzewacze i wszelkie możliwe przybory mieczarskie.

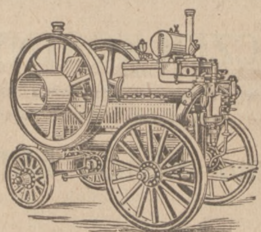


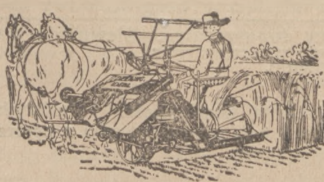
Austryackie Towarzystwo

motorów „Daimlera“

Wiedeń

motory i lokomobile spirytusowe i benzynowe.





DEERING

Chicago

żniwiarko-wiązałki ,,Ideal”.

Nr. 29. Lwów dnia 19. lipca 1907. Rok XXXVIII Tom LXVIII

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 6 talarów.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT,
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: **Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń**, Lwów pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

TREŚĆ:

Wychodźtwo ze wsi w Europie.

(Napisał dr. Władysław Pilat.)

(Dokończenie.)

Do zanikania przemysłu domowego dołącza się jako czwarta okoliczność przyspieszająca emigracyę ludności wiejskiej — n o w o c z e s n a k r i z i s r o l n i c z a. Ludność wiejska, dla której nawet czasy pomyślnych stosunków rolniczych, wysokiej ceny ziemi i wysokiej renty z niej, nie były wszędzie korzystne — na Zachodzie Europy, mianowicie, przy przeważającym systemie dzierżaw, nie były one korzystne dla małych rolników dzierżawiących ziemię, bo pociągały wysokie czynsze dzierżawne — podupadła całkiem od chwili, gdy przychody z ziemi zaczęły maleć... Zły stan większych właścicieli ziemskich pociągnął za sobą przedewszystkiem z n i ż e n i e p ł a c d l a r o b o t n i k ó w w i e j s k i c h i b r a k p r a c y d l a n i c h. Robotnika zastępuje dziś coraz więcej maszyna, w ostatecznym rezultacie tańsza, a tam, gdzie uprawa rolna z powodu nizkiej ceny zboża nie opłaca się, zamienia się role w pastwiska. W Anglii jeszcze w r. 1870 było 18,335.000 akrów ornej ziemi, a tylko 12.073.000 akrów pastwisk; w 30 lat później, bo w r. 1900 obliczenia statystyczne wykazują już tylko 15,708.000 akrów ornej ziemi, a natomiast 16,729.000 akrów pastwisk. Ziemia orna zmniejszyła się więc o 2,627.000 akrów, pastwiska wzrosły o 4,656.000 akrów. Jak zaś zmniejszyła się sposobność do pracy dla robotników wiejskich, wykażą najlepiej następujące daty z gminy S o i n g (Departamentu Haute-Saône), zestawione przez francuską ankietę, badającą stosunki ludności wiejskiej w r. 1900; w r. 1852 zatrudniano tam przy pracy rolniczej 21 mężczyzn przez 161 dni w roku i 28 kobiet przez dni 75!

Na podstawie tych szczegółowo badanych przyczyn ruszania się ludności wiejskiej ku miastom, dochodzi V a n d e r v e l d e do ostatecznego wyniku, ż e n i e m o ż n o ś ć u t r z y m a n i a s i ę, w z g l ę d n i e p r z e l u d n i e n i e w s i, s ą g ł ó w n y m p o w o d e m e m i g r a c y i d o m i a s t. I na poparcie tego przytacza cały ustęp z swego mistrza Marxa, ustęp z „kapitału“, w którym Marx uważa emigracyę tę za objaw postępującej coraz „koncentracyi produkcyi“ i twierdzi, że wzmaganiem się tej koncentracyi po miastach, na wsi musi być zawsze „za dużo robotników na przeciętne potrzeby rolnictwa. a za mało na potrzeby wyjątkowe“.

Siłę przyciągającą s ł u ż b y w o j s k o w e j, przyzwyczajanie przez nią włościan do próżnowania, zabaw, rozrywek etc., uważa V a n d e r v e l d e dopiero za drugorzędny czynnik, który tylko przyczyniać się może do emigracyi.

Co do f o r m, w j a k i c h w y s t ę p u j e w y c h o d ź t w o ludności wiejskiej do miast, rozróżnia V a n d e r v e l d e: w y c h o d ź t w o s t a ł e, przy którem włościanie emigrują ze swych siedzib rodzinnych czy w inne okolice kraju, czy za granicę, na zawsze lub na długie lata; dalej w y c h o d ź t w o c o d z i e n n e, przy którem ludność wiejska, zostając w swych siedzibach, we wsi rodzinnej, porzuca ją jednak codzień, aby daleko szukać roboty i wreszcie w y c h o d ź t w o w p e w n y c h p o r a c h r o k u, przy którem wychodźcy przez pewną porę roku bawią poza swem miejscem rodzinnem lecz po ukończonej kampanii w pewnej robocie, wracają do domu.

Co się tyczy emigracyi stałej za morze, do innych części świata, to bierze w niej udział przeważnie tylko ludność rolnicza, nie z innych zawodów. Według statystyki włoskiej, na każde 100 emigrantów, wynoszących się definitywnie z kraju, było w r. 1899: 61 rolników. Prócz Anglii, gdzie w emigracyi ma większy udział ludność miejska właśnie, w całej Europie zresztą w Irlandyi, Hiszpanii, w Austro-Węgrzech, Niemczech, głównego kontyngentu emigrantów zamorskich dostarczą ludność wiejska.

Toż samo potrzeba powiedzieć o emigracyi stałej wewnątrz kraju, do miast. We Francyi, wskutek tej ciągłej emigracyi ludności rolniczej do miast, w 62 departamentach na 87 ludność stale się zmniejsza; oczywiście we Francyi powoduje to zmniejszanie się ludności także znana ciągła przewyżka liczby wypadków śmierci nad liczbą urodzeń. W Belgii, gdzie emigracya do centrów fabrycznych najsilniej występuje, ludność całego państwa, licząc od roku 1846 powiększyła się tylko o 54·33 na 100. Tymczasem w czterech najwięcej fabrycznych okręgach (arrondissements): Charleroi, Anvers, Bruxelskim i Suège, wzrosła więcej jak podwójnie. Wzrost ten ludnosci w przytoczonych dopieroco okręgach, przedstawiają cyfry: 188 na 100; 165 na 100; 126 na 100; i 113 na 100! Wogóle w Belgii okręgi Flamandzkie w dziesięciu latach 1890—1900 miały przewyżkę emigracyi nad imigracyą: 71.862; okręgi Wallońskie przewyżkę 23.160. Pierwsze więc dostarczają 75% całej ludności wiejskiej, ciągnącej do miast, drugie 25%. Wogóle w ciągu wspomnianych lat dziesięciu 1890—1900, straciły okręgi rolnicze Belgii około 100.000 ludności na rzecz miast. I nie ulega wątpliwości, że strata ta byłaby jeszcze większą, gdyby nie tanie pociągi kolejowe robotnicze w Belgii, które dozwalają wielkiej ilości robotników połączyć pobyt na wsi z pracą w mieście.

Toteż w krajach, gdzie takich pociągów niema, ludność rolnicza a zarazem wiejska wynosi się ze swych siedzib na stałe. Tak jest we Francyi, gdzie wynoszenie się młodych ludzi ze wsi uważają nawet niektórzy pisarze także za jedną z przyczyn słabego mnożenia się ludności; tak jest i w Anglii, gdzie skutkiem tego trudno na wsi o krawca, kowala, stolarza; tak też i w innych krajach.

Emigracya codzienna robotników ze wsi do miast i na powrót do wsi, rozpowszechnia się tam przedewszystkiem, gdzie są łatwe i tanie środki transportowe. Dwa kraje zasługują tu w pierwszym rzędzie na uwagę: Belgia, która zaprowadziła specyalne pociągi robotnicze (trains-ouvriers) o możliwie niskich cenach i zgadzających się z porą rozpoczęcia i końca pracy po fabrykach, godzinach przyjazdu i odjazdu; i Niemcy, które zaprowadziły osobne pociągi, lub osobne taryfy dla robotników; bilet 4-tej klasy kosztuje tam dla robotnika przeciętnie 1 fenig za kilometr. Za nimi poszły Francya i Anglia od r. 1883, tylko że w Anglii, gdzie upaństwowienia kolei jeszcze nie ma, niektóre towarzystwa kolejowe i to właśnie najbogatsze, pociągów robotniczych zaprowadzić nie chcą. I stąd jedna strona Londynu, którą przeżynają linie kolejowe, ta ma pełno mieszkań i mieszkańców, gdy ze strony drugiej są place i grunta niezajęte. Jak zaś wpływają na cały charakter kraju łatwe i tanie środki komunikacyjne, najlepiej przekonuje podróż z Londynu do Bruxeli i widok, który się roztacza w ciągu tej podróży z okien wagonu. W Anglii, w Kent przebywa się puste i bezludne pastwiska: w Belgii okolice sąsiadujące z miastami, pokryte są nieprzeliczoną ilością osad o białych domkach i czerwonych dachach, gęsto zaludnionych. Tylko w dzień nie

O drzewach przydrożnych.

I.

Czeresznia.

Botanicy zaliczają czereśnię do rodziny migdałowych (*Amygdoleae*), wliczając w to wszystkie gatunki, czereszeń, wiszeń, śliw, moreli itp. Śliwom częściej dostaje się nazwa „Prunus“ a czeresznion nazwa „Cerasus“. Otóż pod gatunek „Cerasus“ najwłaściwiej podciągnąć: 1) Czereśznie i wisznie: 2) Czeremchy i 3) Laurowiśnie.

W niemieckim języku, także wszystko nazywa się „Kirsche“ (Süsskirsche, Sauerkirsche, Traubenkirsche, Lorberkirsche).

Czeresznia (*Cerasus avium*) „Süsskirsche“ znaną była już starożytnym Rzymianom i opisuje ją Teofrast w IV wieku przed Chrystusem. Sprowadzić ją miał Luculus ze Wschodu, z miasta Kerasos, i stąd nazwa „Cerasus“. Jednakowoż tak nie jest; bo Czeresznia należy do drzew strefy północnej — gdzie w ziemiach cięższych i gliniastych dziko rośnie.

Już Pliniusz, zaliczył ją do drzew strefy zimniejszej i wspomina, że w stronach chłodnych i na północnych stokach, najlepiej się udaje.

Że czeresznia jest rodzimem drzewem naszych klimatów, a nie sprowadzonem lub zdziczałem, najlepszym jest dowodem, że przy poszukiwaniach budowli nadwodnych przedhistorycznych w jeziorze bodeńskiem w latach 1857 i 1858 baron Mayenfisch, znalazł na dnie jeziora — gdzie u ludzi przedhistorycznych jeszcze wcale narzędzi metalowych nie było — całe kopce zwęglonych resztek pestek czereszni i żołędzi.

Czeresznia (*Prunus avium* czyli *Cerasus avium*), rośnie dziko w naszych lasach. Tworzy duże drzewa na 10—15 metrów wysokie. Ma koronę wysoką dość zwartą, owoce małe, słodkie, zwykle bardzo smaczne, z mięsiwem jasnem lub ciemnem, na długich ogonkach — czerwone, białe lub czarne; pestkę ma małą. Jest drzewem wytrzymałem na wielkie mrozy, liście ma duże ząbkowane, nie grube; cieńsze jak u pokrewnej wiszni: pod ogonkiem liścia znajdują się dwie brodawki.

W niektórych lasach bywają czereszni bardzo częste. Widziałem w lesie młodym dębowym tyle czereszeń, że się ich korony prawie stykały — niestety — przez ukwalifikowanego leśniczego tak zawzięcie były tępione jako chwast leśny, że dziś w tej miejscowości są rzadkie.

Wielką zaletą czereszni jest, że nie bywa objadaną przez zające, tych klasycznych wrogów naszego sadownictwa. Czereśnie z powodu swych zalet, najwięcej ze wszystkich drzew owocowych, do obsadzania niemi dróg się nadają — jako najodporniejsze na wrogie wpływy, a dające już w stanie dzikim, nieszczepionym, wyborne słodkie owoce. Mając koronę dość zwartą, opiera się skutecznie to drzewo silnym wiatrom — daje mało cienia na przyległe pola, nie rozpuszcza daleko korzeni, tak że przyległym polom jest prawie najmniej ze wszystkich drzew używanych do obsadzania dróg szkodliwą. Udaje się u nas w każdym prawie gruncie, a że owoce dochodzą

spotka się w tych osadach ani jednego dorosłego mężczyzny i można by myśleć, że ich ludność składa się tylko z dzieci, kobiet i starców... Dopiero wieczorem widok się zmienia, przybywają pociągi pełne robotników: mularzy, stolarzy i t. d., którzy z niecierplowością dążą do rodziny na wieczerzę.

Emigracyę sezonową o pewnych porach roku, wykazują różne kraje Europy: Irlandya ma swych żniwiarzy (Narvest man) z Connaugt i Ulster, wędrujących za zarobkiem: Pomorze, Prusy Zachodnie, Poznańskie, Szląsk, robotników, którzy dla braku zarobku ciągną aż do Saksonii, Turyngii, okolic nadreńskich, aby pracować przy zbiorach. I u nas w Galicyi Wschodniej przychodzą na żniwa „Mazurzy."

W rozdziale IV.tym i ostatnim części swej pracy, rozpatruje Vandervelde; Skutki wychodźtwa ze wsi. Robotnikom ciągnącym do miast ze wsi, zdaje się, że to polepsza ich byt i mają racyę: płace w przemyśle są wyższe, a zajęcie trwa rok cały. Emigracya polepsza nawet byt tych, co na wsi zostali. Skutkiem mniejszej podaży rąk do pracy, płace pozostałych muszą wzrosnąć. Ale wychodzi to na niekorzyść prowadzących większe gospodarstwa ziemskie, czy to właścicieli czy dzierżawców: o robotnika trudno, trzeba go drożej płacić, polepszyć mu warunki bytu, bo i pozostali, przy tanich pociągach robotniczych, uciekną. To też na te tanie pociągi robotnicze zagranicą, patrzą ze zgorszeniem konserwatywni właściciele ziemscy w Niemczech i w Belgii — Vandervelde cytuje z ironiczną statystyką ich zdania — jako na propagandę socyalizmu, a w Sejmie pruskim w r. 1899, przy dyskusyi nad brakiem robotnika rolniczego, stawiano wprost żądania zniesienia ich, ograniczenia wolności przenoszenia się włościan. Ze stanowiska ogółu, skutki wychodźtwa ze wsi, są zdaniem Vanderveldego następujące: Politycznie i umysłowo rozwija wychodźtwo robotnika; rozwija, t. zn. według Vanderveldego, przyciąga do obozu socyalistycznego. Na każdym kroku słyszy wychodźca przybywszy do miasta, zdania, poglądy, teorye socyalistyczne, uczy się nienawidzieć pracodawców, a czuć się wspólnym, solidarnym z tymi, z którymi razem pracuje. I to drugie uważa Vandervelde zarazem za postęp etyczny moralny. „Uświadomienie" robotnika wiejskiego i przejęcie się jego ideą braterstwa proletaryatu, oto główna korzyść wedle Vanderveldego, wychodźtwa ludności wiejskiej do miast, tego procesu koniecznego, który, wedle niego, niczem się nie da powstrzymać.

Sam jednak musi zaraz przyznać, że wychodźtwo to ma i swoje strony ujemne: robotnik wraz z rodziną swoją dostaje się w mieście w gorsze sto razy warunki hygieniczne i podupada fizycznie i degeneruje. Dalej, ponieważ emigrują przeważnie ludzie silni, energiczni, dostarczają oni też pewnego kontyngentu więzieniom, a kobiety rozpuście. Powinienby tu Vandervelde podnieść — co zaniedbuje — że ujemne strony cywilizacyi daleko łatwiej sobie przyswaja człowiek jak dodatnie i tak też się ma rzecz z ludnością wiejską, którą miasta pochłonęły... Czy gdy się to rozważy, można wychodźtwo ze wsi do miast, przekraczaczające pewną naturalną granicę, nazwać aż „dobrodziejstwem dla cywilizacyi", jak to czyni z emfazą Vandervelde (str. 226) mocno wątpię... Na tem zamyka się pierwsza część pracy.

Część drugą znacznie krótszą, rozpoczyna autor zaznaczając, że życie nowoczesne charakteryzują trzy koncentracye: koncentracya polityczna, (koncentracya władzy, rządu), która ma tę niekorzyść, że odejmuje wszelką samodzielność grupom lokalnym; kon-

---

bardzo wcześnie i przed żniwami, w czasie, kiedy płony na polach są pilnowane. i kiedy bydło i szkodniki pastuszki jeszcze przystępu w pole nie mają, pozwala zebrać dochód z owoców najwcześniej, bez narażenia na dotkliwe szkody. Ptaki na czereszniach znajdują smaczniejszy pokarm w jagodach, jak w niedojrzałem ziarnie zbożowem, tak, że są mniej szkodliwe przyległym polom.

Czereśnie nie zasiane zaraz po dojrzeniu w miejscu nie nadto suchem; zwykle dość łatwo wschodzą, na przyszłą wiosnę, dając z nasienia to jest z pestek drzewa bardzo dobrej jakości, często z lepszymi owocami niż te które wydawało drzewo macierzyste.

Już z tego powodu, że czereśnia nie potrzebuje szczepienia — i że łatwiej o nią jak o inne owoce, drzewo zasługuje na polecenie. A jeżeli kto sobie życzy mieć wyborowe jednolite owoce — szczepi się ją lub okulizuje zwykle na wysokości korony, więc i w razie szczepienia otrzymuje się już w pierwszym roku drzewko wysokie, o silnym i wytrzymałym pniu. Czereśnia przy sadzeniu łatwo się przyjmuje. Miałem doświadczenie: przesadzając kilkunastoletnie drzewo na wiosnę już w kwiecie przeznaczone do wycięcia, przesadziłem starannie nie wiele licząc na przyjęcie się — tymczasem czereśnia się przyjęła, rośnie i owocuje już od tego czasu lat kilka.

Wogóle drzewa czereśniowe nie szczepione, które wprost z lasu wykopano, łatwo się przyjmują — ale o jednolitych owocach nie może być mowy. Jednak jeżeli w zamkniętym sadzie trudno jest mieć każde drzewo z naprzód oznaczonym owocem, toż jednolitość owoców u drzew przydrożnych, prawie nigdy osiągniętą być nie może. Czereśnia daje drewno z bardzo pięknym rysunkiem słojów — zwykle czerwonawe i białe; dlatego drewno to przez stolarzy i tokarzy bardzo jest poszukiwane. — Użyta jako opał nie różni się wartością od innych drzew miękkich.

Znane mi są w kilku miejscowościach, całe przestrzenie dróg czereśniami obsadzone, które corocznie ładny dochód z owoców przynoszą. Wprawdzie niektóre drzewa z siewu powstałe lub z lasu przesadzone dają czasem owoce gorżkawe, ale to należy do wyjątków. — A gdyby przy drodze u młodych choć już wysokich drzewek, pokazał się owoc gorżki — to łatwo go w koronie innym pożądanym gatunkiem, zaszczepić lub zaokulizować. Zresztą drzewo dające owoc gorżkawy usunąć łatwo i innem z lasu lub ze szkółki zastąpić. W każdym razie jest łatwiej przy czereszniach jak przy innych owocowych drzewach, cały szereg możliwie jednolitych otrzymać, właśnie dlatego, że można sadzić drzewka już wysokie i silne, których owoce czy w lesie czy w szkółce mogły być przed przesadzeniem spróbowane.

* * *

Dotąd mówiliśmy o czereszniach dzikich — ale specyalnie w Galicyi w okolicach Lwowa, istnieją czereśnie ulepszone tak zwane: Czerechy kleparowskie, które wyrastają w drzewa równie silne jak dzikie czereśnie a to jako nieszczepione siewki a w przeważnej części wydają wyborne owoce. Przed laty przeszło 30-tu ro-

centracya ekonomiczna (kapitału) która pogarsza położenie robotników i koncentracya miejska, która wyludnia wsie... Z powodu niekorzyści tych koncentracyi, podnoszą się przeciw nim prądy przeciwne a specyalnie co do koncentracyi miejskiej, różni myśliciele już wcześnie starali się przewidywać, czy i kiedy ona się skończy i jakby jej można zapobiedz. Vandervelde konstatuje przedewszystkiem, że w wielkich miastach nowoczesnych jak w Londynie, Berlinie i innych, ilość mieszkańców w samem śródmieściu, z powodu wzrastającej drożyzny mieszkań, coraz się zmniejsza: dzięki taniości środków przewozowych, kolei miejskich, tramwajów, przenoszą się wszyscy coraz na przedmieścia, a nawet na przyległe do miasta wsie i miasteczka, a jadą codziennie do swej pracy zawodowej, do środka miasta. Środek ten zaś zajmują tylko gmachy publiczne, biura, sklepy pierwszorzędne i t. d. Jest to już pierwszy rodzaj prądu odśrodkowego z miast do okolic miasta przyległych.

Lecz na tem rzecz się nie kończy. Zaczyna się w miarę wzrastających coraz potrzeb tych kolosów jakiemi są miasta nowoczesne, rozszerzanie pewnych gałęzi produkcyi, należących do gospodarstwa rolnego, na wielką skalę; prowadzenie ich w sposób przemysłowy i wynoszenie siedzib tych produkcyi w tym celu za miasto, w okolice blizkie miast. W mieście niema na nie miejsca a środki przewozowe są tak tanie, że łatwo wyroby, nawet ulegające zepsuciu, szybko i tanio dostawić do miasta. Vandervelde nazywa to uprzemysłowieniem rolnictwa.

W ten sposób wynoszą się miasta i zakładają swe siedziby na wsi, dostarczając zarobku mieszkańcom wsi i zaludniając je na nowo: produkcya mleczarska, produkcya jarzyn wszelkiego rodzaju, zwłaszcza nowalii, produkcya owoców, fabryki konserw itd. I w miarę jak reformy społeczne będą postępować i polepszać byt licznych klas w mieście, dozwalając im korzystać z tych produktów uprzemysłowionego rolnictwa; uprzemysłowienie rolnictwa a tem samem nowe zaludnianie wsi będzie wzrastać....

Lecz zaludnianie wsi na nowo zaczyna się też przez decentralizacyę przemysłu właściwego. Koszta produkcyi a mianowicie koszta zakupna czy najmu lokalów i koszta pracy rosną tak szalenie po miastach, a z drugiej strony elektryczność daje tak łatwy sposób rozprowadzania siły motorycznej z pewnego motoru centralnego, że przedsiębiorcy przemysłowi zaczynają przenosić siedziby fabryk swych z wielkich miast na wieś. Para scentralizowała przemysł: elektryczność dozwala go zdecentralizować. I ta decentralizacya przemysłu rozpoczyna się na dobre w całej Europie: w Belgii, we Francyi, gdzie zdecentralizowano w okoliczne miejscowości, całą produkcyę jedwabiów Lyońskich, w Anglii a najwięcej w Niemczech, w okolicach nadreńskich, gdzie w Rheinfelden, spożytkowano w tym celu siłę Renu. I w miarę jak koleje będą zniżać coraz taryfy, zwłaszcza przy wprowadzeniu taryf strefowych lub jednolitych, ta decentralizacya przemysłu będzie coraz wzrastać, ściągając całe tłumy ludności, dotąd w miastach zamieszkałej na wieś.

Ostatni wreszcie powód do nawracania ludności na wieś, daje wychodźtwo stałe, codzienne, lub też sezonowe właściwej ludności miejskiej z miasta. Liczne klasy ludzi mniej lub średnio zamożnych, jak: emeryci, urzędnicy, wojskowi, mali rentierzy, wobec dzisiejszej drożyzny miast, wynoszą się stale na prowincyę. Ten objaw występuje najwięcej w Anglii, ale też i w innych krajach. Część ludności miejskiej, biedniejszej, jak to widzimy na Korsyce, w Sycylii i na południu Francyi wychodzi znowu co-

---

sło kilkanaście takich nieszczepionych drzew czerech kleparowskich z wybornym owocem w Dublanach, w alei prowadzącej do starej kaplicy. Owoce tych czerech są barwy brązowej z wybornem mięsiwem ciemnem — znacznie większe od zwykłej czereszni — o małej pestce i krótszym ogonku. Te czerechy pod nazwą *Cerasus kleparoviensis* jako osobny rodzaj są cytowane w Tomie XII. str. 935 w „Verhandlungen des zoologisch botanischen Vereins in Wien“, jako posiadające owoc ciemny, trochę kwaskowaty. Taką nazwę dał im I. A. Zawadzki w swojem dziele: „Enumeratio plantarum Galiciae et Bukowinae in Breslau 1835“. — We Lwowie w handlach owoców dostać można te czerechy z początkiem Lipca.

Zdaje się, że czerecha kleparowska powstała ze skrzyżowania czereszni z wisznią. Drzewo ma rozrost czereszni, może nawet silniejsze od zwykłej leśnej czereszni, i liście trochę większe i grubsze.

Z doświadczenia wiemy, że przy mieszańcach, z dwóch całkiem odrębnych gatunków — przeważają zawsze własności matki — tak jak muł-koń, jest dzieckiem klaczy — zaś wygląd więcej zbliżony do osła, znamionuje matkę oślicę, tak i w drzewach: czereśnie zapylone pyłkiem wiszni, mogły dać początek czerechom, które odziedziczyły rozrost drzewa wielki, i wygląd liści czereszniowych; a owoce połączyły słodkość czereszeń z lekkim kwaskiem wiszni. Jeżeli te mieszańce nie miały w dawniejszych ogrodach kleparowskich w pobliżu swem innych drzew czereszniowych lub wiszniowych, to wydając przez kilka pokoleń siewki (i odrosty) owocujące na szczególnie sprzyjającym gruncie wilgotnych glinek, utworzyć z czasem mogły stały gatunek czerech, z nasienia bez szczepienia się odradzający.

Wiemy dalej, że drzewa pochodzące z mieszańców, zawsze okazują skłonność do powrotu do form pierwotnych — ale wiemy także, że najłatwiej się zapładniają jednakowe odmiany tego samego gatunku — więc białe czereśnie z białemi — czarne z czarnemi itp. To też gdy pestki z owoców, które zasiać zamierzamy pochodzą z ogrodów, gdzie już nie same wyłącznie czerechy kleparowskie rosną — siewki z takich pestek już nie zawsze mogą wydać same czerechy kleparowskie — ale narażone na wdrożoną skłonność do form pierwotnych — a przez łatwiejsze zapłodnienie odmianami pokrewnemi, wydadzą siewki z owocem różnym — wcale jednak nie są wykluczone i drzewa z owocami czystej rasy kleparowskiej. W moim ogrodzie zasiewam od lat kilkunastu, prawie co roku, choćby małą grządkę pestkami czerech kleparowskich, i doświadczenia na drzewach już dziś dwudziestokilkoletnich, prawdziwość powyższych właściwości potwierdzają, bo drzewa w moim ogrodzie na próbę wysadzone — wydały owoce różne, niektóre zupełnie do kleparowskich zbliżone. Między 158-ma drzewami zdarzyła się jedna, o prześlicznym wzroście, owocach większych jak kleparowskie — niestety gorżkawych i przeznaczona z tego powodu, na spalenie lub dla stolarza. Reszta drzew dają wszystkie owoce słodkie, ładnie rosną, z wyględem zupełnie czereszniowym — ale nie wszystkie rodzą owoce kleparowskie. Grunt nie jest tak sprzyjający dla czereszni jak w Kleparowie co także na jakość owocu wpływa.

dziennie z miast na zarobek po wsiach okolicznych i wraca na noc do miast, co jest najmniej racyonalnem. A wreszcie są i wędrówki ludności miejskiej na wsi, w pewnych porach roku: bogatsi wyjeżdżają na lato dla przyjemności, klasy biedniejsze idą za zarobkiem na żniwa.

Najwięcej ciekawemi są dzisiejsze usiłowania w Anglii i w Australii tworzenia miast wiejskich (Garden City, Cité champêtre) t. z. miast umyślnie zakładanych w ten sposób, aby przez liczne ogrody i plantacye otaczające wille i dworki, łączyły w sobie wymagania hygieny i estetyki. Fabryki, cała produkcya rozsiedlałyby się dopiero w dalszym pasie okalającym miasto. Usiłowania te są dziś dopiero w początkach, ale że mają one przyszłość przed sobą — nie ulega wątpliwości. W miastach ziściłyby się szlachetne marzenia Morrisa w jego „Wieściach z nikąd“ (News from nonhere).

Oto rozwój jaki przepowiada Vandervelde w swej interesującej pracy rolnictwu w przyszłości. Dzisiejsze wyludnienie wsi zmieni się w nowe ich zaludnienie. Przepowiednie te oparte na datach o faktach realnych uwzględniające tendencye rozwoju, które już się okazują, mają wiele prawdopodobieństwa.

Dr. Władysław Pilat.

Kilka dat z obrotu handlowego Austro-Węgier.

(Zestawił: MICHAŁ GARAPICH).

(Ciąg dalszy).

Jednym z krajów, z którymi monarchia nasza pozostaje w ożywionym stosunku handlowym, jest Rumunia: dlatego w dalszym ciągu podajemy daty, odnoszące się do tego obrotu handlowego.

Klasy towarów, których wartość w imporcie albo w eksporcie wynosi przynajmniej 2,000.000 koron.

Eksport do	Rumunii	Import z
61,924.000 koron	**Ogólny**	35,417.000 koron
4,357.000 koron	1. Klasa VI. **Zboże strączkowe, mąka**	16,383.000 koron
	W tem:	
3,348.000 koron	Kukurudza	9,044.000 koron
— „	Proso	812.000 „
249.000 „	Jęczmień	416.000 „
28.000 „	Owies	843.000 „
2.000 „	Pszenica	4.801.000 „
1.000 „	Żyto	354.000 „
119.000 „	Słód	— „
558.000 „	Bób	4.000 „

Zachęcam bardzo, lubowników drzewek do produkcyi siewek kleparowskich, które choćby nie wydawały tak znakomitych owoców jak czerechy kleparowskie — to przy obecnie zamierzonem obsadzaniu dróg gminnych drzewami — zawsze drzewka czereszniowie, ze szkółek, nabywców znaleść powinny.

Obfity cennik drzew L. Spätha z Berlina, podaje 41 gatunków czereszeń „Süsskirschen“ *(Cerasus-Prunus avium)* z tego 60 ozdobnych. Czy które z podanych tamże gatunków, mogą być użyte z korzyścią do obsadzania niemi dróg — to należy do specyalistów.

Nim jednak będziemy w stanie same szczepione i wyborowe gatunki sadzić przy drogach — zaczynajmy najpierw sadzić zwykłe nasze leśne czereśnie. Uwagę moją na to drzewo zwrócili sami włościanie, którzy otrzymawszy od Władz nakazy obsadzania dróg drzewami — najchętniej u nas wysadzają przy drogach czereśnie z lasu wykopane.

W końcu i tę zaletę mają czereśnie dzikie wykopane z lasu, że czas dojrzewania owoców nie długo się przeciąga — więc dozór dojrzewających jagód może być w stosunku do innych drzew owocowych znacznie krótszy. A jeżeli drzewa owocowe rosnące przy drogach, mają przynosić jak największy pożytek — jednaki czas dojrzewania, na znaczniejszej przestrzeni jest bardzo ważnym warunkiem, który może najłatwiej da się osiągnąć przy czereśniach.

Jak wszystkie gatunki drzew, tak i czereśnie, mają kilka ozdobnych odmian, powstałych z wypadku, a potem przez szczepienie rozpowszechnionych. Ale do użycia jako drzewa przydrożne, przedstawiałyby takie same trudności jak drzewa szczepione. Wspomniane 6 odmian czereszeń ozdobnych ze szkółek L. Spätha z Berlina podług owocu, a nie wyglądu drzewa, pełności kwiatu lub koloru liścia, oceniać należy. Tylko czereśnia piramidalna (*Prunus Cerasus avium piramidalis*) mogłaby do obsadzania dróg, być bardzo użyteczną — gdyby owoce tej piramidalnej czereśni były słodkie. Czyż można sobie wyobrazić piękniejsze drzewa we większej ilości, na dłuższej przestrzeni jak czereśnie o kształtach przypominających tak cenione u nas topole włoskie piramidalne, a z owocami słodkiemi, przytem nieocieniające zbytnio przyległych pól i nieszkodliwe, bo niewyczerpujące przyległych gruntów.

Doświadczenia w kierunku ścisłego piramidalnego rozrostu — jakoteż co do własności owoców tych piramidalnych drzew, byłyby bardzo pożądane. To też pozwalam sobie zwrócić uwagę P. T. ogrodników handl. i właścicieli szkółek drzewnych, także na czereśnie piramidalne. Mogłyby powstać z czasem, drogi obsadzone samemi wyborowemi czereśniami, lub nawet czerechami o rozroście ściśle piramidalnym.

S. F. S.

507.000 koron		2. Klasa VII. **Jarzyny, owoce, rośliny**		2,738.000 koron
		W tem:		
	— koron	Winogrona	112.000 koron	
	1.000 „	Orzechy	1,068.000 „	
	1.000 „	Wytworne jarzyny	101.000 „	
	2.000 „	Inne jarzyny	145.000 „	
	1.000 „	Jabłka, gruszki, śliwki	228.000 „	
	— „	Nasienie lniane	365.000 „	
	55.000 „	Nasiona	100.000 „	
	— „	Zboże w słomie	118.000 „	
	141.000 „	Sadzonki winne	— „	
3,967.000 koron		3. Klasa VIII. **Bydło rzeźne i pociągowe**		126.000 koron
		W tem:		
	185.000 koron	Woły	2.000 koron	
	83.000 „	Krowy, buhaje, jałówki, cielęta	— „	
	383.000 „	Owce	14.000 „	
	3,265.000 „	Konie	92.000 „	
28.000 koron		4. Klasa IX. **Inne zwierzęta**		4.467.000 koron
		W tem:		
	2.000 koron	Drób	550.000 koron	
	1.000 „	Ryby rzeczne	3,904.000 „	
3,041.000 koron		5. Klasa X. **Produkta zwierzęce**		2,620.000 koron
		W tem:		
	— koron	Jaja	1,549.000 koron	
	2,788.000 „	Skóry	657.000 „	
	— „	Pióra	166.000 „	
	6.000 „	Pęcherze i błony	111.000 „	
	218.000 „	Wosk natur. i preparow.	11.000 „	
9,326.000 koron		6. Klasa XV. **Drzewo, węgle, koks**		3,453.000 koron
		W tem:		
	8,335.000 koron	Drzewo wszelk. rodzaju	3,453.000 koron	
	991.000 „	Węgle	— „	
6,284.000 koron		7. Klasa XXII. **Bawełna, nici i towary bawełniane**		3.000 koron
		W tem:		
	2,566.000 koron	Nici bawełniane	— koron	
	3,619.000 „	Towary	— „	
5,938.000 koron		8. Klasa XXIV. **Wełna, nici i towary wełniane**		1,310.000 koron
		W tem:		
	559.000 koron	Wełna surowa i prana itp.	1,294.000 koron	
	5,325.000 „	Towary z wełny	— „	
2,175.000 koron		9. Klasa XXIII. **Len, konopie, juta i towary z tychże**		8.000 koron
		W tem:		
	313.000 koron	Len, konopie i t. d.	— koron	
	278.000 „	Nici lniane	— „	
	423.000 „	Towary lniane	— „	
	964.000 „	Tkaniny z juty	— „	
2.571.000 koron		10. Klasa XXVI. **Ubiory, bielizna, stroje**		1.000 koron
		W tem:		
	198.000 koron	Sztuczne kwiaty	— koron	
	704.000 „	Kapelusze	— „	
	1,562.000 „	Ubiory	— „	

6,076.000 koron		11. Klasa XXXVIII. **Żelazo i towary żelazne**		12.000 koron
		W tem:		
	2,414.000 koron	Żelazo w sztabach	— koron	
	274.000 „	Blachy	— „	
	212.000 „	Druty	— „	
	56.000 „	Osie	— „	
	281.000 „	Kosy	— „	
	144.000 „	Sztyfty	— „	
	416.000 „	Widły	— „	
	218.000 „	Siekiery	— „	
	195.000 „	Hufnale	— „	
2,087.000 koron		12. Klasa XXXII. **Skóry wyprawne i towary z tychże**		6.000 koron
		W tem:		
	504.000 koron	Skóry wyprawne	— koron	
	871.000 „	Obuwie	— „	
	248.000 „	Rękawiczki	— „	
3,259.000 koron		13. Klasa XL. **Maszyny i aparaty**		26.000 koron
		W tem:		
	172.000 koron	Lokomobile	— koron	
	131.000 „	Młocarnie	— „	
	1,581.000 „	Rolnicze maszyny	5.000 „	
	104.000 „	Maszyny do przerabiania drzewa	9.000 „	
2,364.000 koron		14. Klasy, które ani w eksporcie ani w imporcie nie dochodzą do 2,000.000 koron — razem		4,264.000 koron
61,924.000 koron		Razem j. w.		35,417.000 koron

(C. d. n.).

Pobór remont w delegacyi Austryackiej.

(Ciąg dalszy)

W Nrze 27 *Rolnika*, podaliśmy w sprawie tej mowę hr. Hardegga — dzisiaj podajemy w dosłownem brzmieniu znakomitą mowę posła Eugeniusza Abrahamowicza, na temże samem posiedzeniu wypowiedzianą.

Mowa ta jest dowodem, jak energicznie podjęli reprezentanci Koła Polskiego, sprawę stosunku władz wojskowych, do interesów rolnictwa.

Mowa posła Eugeniusza Abrahamowicza:

Wysoka Delegacyo! Wszystkie państwa utrzymujące armię na stopie wojennej, powinny jak dogmatu przestrzegać zasady, iż w tym samym stosunku w jakim ludność obowiązaną jest do płacenia podatków na cele wojskowe, podawać jej należy sposobność zwiększania swych dochodów przez bezpośrednie dostawy dla wojska, aby poniesione wydatki znajdowały w ten sposób pewne pokrycie.

Byłby to odpowiedni i pożądany proceder, który w gospodarskiej organizacyi wtedy znajdzie zastosowanie, gdy na każdy wydatek zostanie obmyślany odpowiedni fundusz.

Sądzę, iż powyższa zasada z tego także względu jest ważną, że wydatki ponoszone na cele wojskowe, są zupełnie nie produuktywne. By nimi pozostały, życzymy sobie wszyscy gorąco, bo nie zbroimy się w tym celu, by wojnę prowadzić, ale, aby jej uniknąć. Pożądana zmiana w sposobie dostaw dla wojska, odjęłaby pomienionym wydatkom ich nieproduktywną cechę, a podniosłaby dochody ludności, na czem wszystkim tak bardzo zależy.

Sądzę także, że nie mylę się, twierdząc, iż ta zasada, ten wniosek, więcej będą miały powodzenia, jeżeli Wysoka Administracya wojskowa zechce uwzględniać przemysł, więcej jak produkcye rolne. Uważam to za zupełnie naturalne i sądzę, że żaden rozumny przedstawiciel interesów rolniczych, nie będzie się czuł dotkniętym, jeżeli przemysłowi zysk pewien przypadnie w udziale. A jeżeli my, nie będziemy podnosić tego, czy za granicą nie możnaby nabyć taniej odnośnych wytworów przemysłu, to sądzimy, że będziemy mogli liczyć na takie same zachowanie się przedstawicieli przemysłu wobec dostaw naszych produktów rolnych. Żądanie, aby przemysł w stosunku do ponoszonych ciężarów, był powołanym do dostaw — zostało przez rządy uznane za słuszne, a nawet zastępca rządu węgierskiego, Jego Ekscelencya minister prezydent Tisza, właśnie przyrzekł, że przemysł węgierski w stosunku do opłat ponoszonych, wezwanym zostanie do dostawiania dla armii.

Nie wątpię, że dotrzyma słowa, zrobi może nawet więcej, jak przyrzekł. Powiedziałem, że stopień uwzględnienia dla produkcyi rolnej nie będzie zupełnie taki, jak dla przemysłu. Proszę mi pozwolić, abym w krótkości przedstawił stosunki, jakie zachodziły i zachodzą obecnie. Aż do połowy XIX. stulecia, administracya wojskowa zdawała się nic o tem nie wiedzieć, że zboże, siano, słoma, owies i t. d., są wytworami rolnictwa, gdyż w swych zapotrzebowaniach nie zwracała się nigdy do rolników, tylko do handlarzy zboża. W szóstym dziesiątku ubiegłego wieku, zaszła mała zmiana, gdyż administracya wojskowa zaczęła wchodzić w interesa więcej kupieckie, ale rolnictwo odchodziło znów z próżnemi rękami.

Dopiero począwszy od lat ośmdziesiątych, wskutek spadku cen zboża, spowodowanego konkurencyą zamorską, gdy stowarzyszenia przedstawicieli interesów rolnictwa zaczęły wołać do rządu o pomoc i ratunek, wobec zagrożonej egzystencyi — zrobiono pewne ustępstwa.

O tych ustępstwach wspomnę w krótkości, gdyż chciałbym tylko zaznaczyć to, co było ich istotną treścią. Otóż dozwolono rolnikom w przeciągu czasu od 15 sierpnia do 15 września, wnosić do rządu swe oferty i dopiero to, co nie mogło być pokryte zaoferowanymi produktami, nabywano w drodze licytacyi.

Moi Panowie! Nie chcę temu przeczyć, że jest to wielka ulga w porównaniu do tego, co było dawniej. Ale moi Panowie, nawet ta koncesya dla naszego kraju była prawie bez żadnych skutków, gdyż jak to Panom wiadomo, czas między 15 sierpnia a 15 września jest w Galicyi, gdzie zboże później dojrzewa, tą właśnie porą, w której gospodarz nie jest jest jeszcze w możności oznaczyć ilości ani jakości zboża, które mógłby zaoferować. Z tego powodu nasi posłowie, wnieśli do Wysokiej Administracyi wojskowej prośbę, o przedłużenie terminu do 15 października, co też zostało uzyskanem.

Ale moi Panowie! nam to nie wystarcza. Proszę uwzględnić, że w Galicyi, przy późnych zbiorach, prawie równocześnie wypadają zasiewy. Kto do 15 października nieraz jeszcze nie skończył zasiewów, ten zbiorami nie może rozporządzać.

Te dwie równie ważne roboty gospodarskie, to jest młócenie zboża i uprawa roli wypadają razem, a tem samem nie jesteśmy w stanie (ponieważ gdzie idzie o przyszłość, musi się rolę uprawiać i niema czasu na młócenie), ukończyć tego ostatniego i przedstawić ofert administracyi wojskowej. Pozwolę sobie później postawić pewne żądanie, zresztą teraz je już nawet stawiam, żeby nietylko termin jeszcze przedłużyć, ale aby także pewna ilość z tego, co rolnictwo dostawić może, zostało na dwie partye podzielone, a ta druga część zerezerwowaną została na omłot zimowy, gdyż w Galicyi wskazanem jest młócenie, w zimie, z pewnych znanych nam względów. Nie możemy mianowicie zdecydować się na młócenie już w jesieni wszystkiego zboża jakie posiadamy, gdyż w niektórych okolicach, na przykład na Podolu, t. j. w Galicyi wschodniej, mamy bardzo mało łąk a z tego powodu słoma stanowi ważny artykuł pożywienia dla inwentarza. A gdybyśmy tę słomę chcieli dać inwentarzowi dopiero w zimie, byłaby już zepsutą i musielibyśmy się wyrzec tej korzyści, jaką otrzymujemy ze słomy, gdy ją w świeżym stanie używamy na paszę dla inwentarza.

Moi Panowie! Jest to rzecz znana, o której miałem zaszczyt głos zabierać w tej Delegacyi, że nasz stan rolniczy nie jest zorganizowanym. Pod tym względem nie stoimy na tym samym gruncie, co gospodarskie organizacye krajów zachodnich, nie mamy składów zbożowych, a tem samem, mamy wielkie przeszkody w zaoferowaniu większych ilości zboża. Wystąpiliśmy tedy wsparci na doświadczeniu i poprzedzeni przez Niemcy, gdzie nawet najmniejszą ilość, administracya wojskowa wprost od producenta nabywa — z żądaniem do władz wojskowych, aby ten system u nas zechciała wprowadzić, t. j. zakupno od pojedyńczych właścicieli, przyczem każdy, dużo czy mało posiadający, może swój produkt bezpośrednio zarządowi wojskowemu dostarczyć. Muszę z wdzięcznością skonstatować, że władze wojskowe, wobec naszych żądań nie zachowują się odmownie. Znaleźliśmy w Jego Ekscelencyi Panu radcy sekcyjnym Rockenzaunie, gorącego orędownika naszych życzeń i system bezpośredniego zakupna, został zaprowadzony w Galicyi. Sądzę, że doświadczenia, jakie rząd miał sposobność poczynić na tem polu, usposobiły go korzystnie, gdyż wiem z dobrego źródła, że jakość dostaw okazała się dobrą, a cena także nie wyższą, jak dawniej — niestety raczej niższą, niżeli podług ogólnych cen, powinna była być.

Mam tu wykaz tego, co zostało bezpośrednio od producentów zaoferowane i nabyte, a z tego łatwo się przekonać, że są to minimalne ilości. I tak w roku 1902, nabył zarząd I. korpusu, 8897 cetnarów metrycznych, w 10 zarządzie korpusu, nabyto 1347 cetnarów metrycznych, a w 11-tym cetnarów metrycznych 7968. — Mówię tu o życie.

Jeżeli ten rodzaj transakcyj dotąd nie rozwinął się należycie, jeżeli lepszych rezultatów skonstatować nie możemy, to nie dzieje się bez powodu. Są to powody moralnej i materyalnej natury. Powodem natury moralnej jest ta okoliczność, że ludność nie może się jeszcze oswoić z myślą, że dostarczanie produktów władzom wojskowym, jest jej rzeczywiście dozwolonem. Dawniejsze doświadczenia, nie pozwalają jej nabrać przekonania, że dziś bez szykan dostarczanie to może się odbywać. Materyalnym powodem jest cena kupna. Jako regulator cen, służy zbożowa giełda czerniowiecka i ceny na targu w najbliższem miasteczku.

Nie chcę tu wiele mówić o czerniowieckiej giełdzie zbożowej, muszę jednak Panom przypomnieć, jaki werdykt wydany został przez parlament austryacki, na zbożową giełdę wiedeńską, a sądzę, że giełdziarzom czerniowieckim moglibyśmy słusznie włożyć w usta słowa Faryzeusza z Pisma św.: „Panie, dziękuję ci, że nie jestem jako tamci.“

Nie możemy więc uważać pośrednika, któremu nieraz zależy na obniżeniu cen zboża, za człowieka, zasługującego na zaufanie. Co się tyczy cen lokalnych, to takowe normują się stosownie do jakości zboża w danym dniu na targ przywiezionego, a trzeba wiedzieć, że to jest towar najgorszy, taki mianowicie, który wieśniak potrzebą przyciśnięty, na targ wywozi i sprzedaje za ile może. Cena ta nie jest sprawiedliwą, ani racyonalną, a tem samem nie może służyć za podstawę do ustalenia ceny zboża. W roku 1901 odbyła się w ministeryum rolnictwa ankieta reprezentantów spraw agrarnych, która uchwaliła uznanie za miarodajne orzeczenie izb handlowych w połączeniu z towarzystwami gospodarskiemi i przedstawicielami rolnictwa. Jakkolwiek ankieta miała miejsce w r. 1901, wnioski jej dotąd nie zostały opracowane, ani nie podano ich do wiadomości administracyi wojskowej, co jest najlepszym dowodem zachowania się ministeryum rolnictwa wobec tej sprawy. (Brawo). Śmiem więc prosić aby Wysoka Administracya wojskowa zechciała się porozumieć w drodze nieoficyalnej co do orzeczenia odbytej ankiety, aby zechciała wziąć pod uwagę życzenia stanu rolniczego i postarała się o innych pośredników w kwestyi ustalenia cen, niżeli to dotąd bywało. Ale wszystkie instytucye, wszystkie rozporządzenia, które dotychczas zostały wydane, pozostaną martwą literą, jeżeli władze wojskowe nie zechcą okazać dobrej woli w postępowaniu z ludnością. Nie wątpię jednak, że administracya wojskowa tę właśnie dobrą wolę posiada.

Prosiłbym tylko, aby ta dobra wola przekazaną została niższym organom administracyjnym, z poleceniem postępowania odpowiednio.

Teraz przechodzę do innej kwestyi, która mogłaby nietylko dla producentów, ale nawet dla administracyi wojskowej bardzo niekorzystnie być załatwioną. Jest to sprawa remont. Jestem Jego Ekscelencyi hrabiemu Hardegg, niewymownie wdzięcznym, że omówił już tę kwestyę. Powaga jego nie podlega dyskusyi. Nie potrzebuję memi słowy jego uzdolnienia w sprawach tego rodzaju dowodzić, gdyż jako przewodniczący komitetu trzech dla celów hodowlanych w ministeryum rolnictwa — uznanym został przez najszersze koła. Wyłożył on jasno, że system dzisiejszy szkodzi rolnictwu i że administracya wojskowa w razie niebezpieczeństwa, może się znaleźć w położeniu bez wyjścia, nie mogąc dostać potrzebnych koni. Bardzo dobrze się składa, iż czcigodny hr. Hardegg nie jest moim współziomkiem, gdyż przez bezstronnego człowieka wypowiedziane, nasze żądania znajdą może odgłos i wywrą pewne wrażenie w sferach administracyi wojskowej. Galicya — proszę zauważyć — jest jedynym krajem Cislitawii, gdzie znaleźć można materyał odpowiedni na remonty. My uprawiamy chów koni nie jako korzystną gałąź gospodarstwa, ale z dziedzicznego upodobania do koni, które to upodobanie ma swe źródło w stwierdzonych historycznie, sławnych atakach polskiej jazdy. U nas już we krwi jest upodobanie do koni, ale nie jesteśmy już w możności dla zamiłowania poświęcać się hodowli, która zawsze ujemne tylko przynosi rezultaty dla naszego gospodarstwa. Ceny remont, które nieledwie w całym świecie znacznie się podniosły, u nas utrzymują się na dawnym poziomie. A gdybyśmy wogóle byli zmuszeni zaniechać chowu koni, skutki byłyby w każdym razie nie wesołe. Proszę tylko zauważyć,

że nie żyjemy z Węgrami w katolickiem, nierozerwalnem małżeństwie. Na wypadek separacyi, dostaniemy granicę cłową, a wówczas węgierski materyał hodowlany nie będzie stał do naszej dyspozycyi.

Drugim krajem, z którego przeważnie zaopatrujemy się w nasz materyał koński — to Rosya. Mam pewne wątpliwości czy stepowy koń rosyjski, który nadawać się może wybornie tam gdzie zawsze po miękiej stąpa ziemi, będzie odpowiednim dla naszych stosunków; lecz pominąwszy tę okoliczność — wystarczy zakaz wywozu, by pozbawić nas tego źródła; a gdy oba źródła odmówią — znajdziemy się wśród zastraszającej posuchy. A to co mówię, nie jest bynajmniej czczą groźbą. Najwybitniejsi rolnicy Galicyi zastanawiają się już poważnie nad kwestyą, czy nie należałoby zaniechać chowu koni. Przypominam memoryał gal. Towarzystwa gospod. domagający się subwencyi na hodowlę mułów z czego wynika, że już doszliśmy do przekonania, iż należy zerwać z zamiłowaniem a zwrócić się do rentowniejszej hodowli.

Już wielce szanowna Eksc. Hardegg podniósł, że ciągle jeszcze główną osią, około której obraca się sprawa remontowania jest pośrednio — handlarz. JEksc. poddał tak wymownemi słowy wybornej krytyce działalność handlarza, że w tym kierunku nie pozostaje mi nic do powiedzenia, na jedną tylko okoliczność chcę zwrócić uwagę. JEksc. powiedział, że handlarz nie cofa się nawet przed użyciem do pomocy demona alkoholu. Tego on wcale nie potrzebuje. Wystarcza mu śruba jaką jest przymusowe położenie tego, który ma konie do sprzedania a wie, że tylko handlarz kupić je może, gdyż inaczej nie będą przyjętymi przez komisyę poborową.

Z całą bezczelnością ludzie ci przystępują do producenta i mówią: Musisz pan mnie sprzedać konia, bo jeżeli nie to komisya poborowa nie przyjmie go.

Znam niektórych członków komisyi poborowej, i wiem, że są to ludzie godni szacunku, którzy mają najlepszą wolę, ale zdaje się poprostu, że mają wskazówki nie kupować wprost od hodowcy lecz od handlarza.

Jest dość trudnem moi panowie przytoczyć odnośne daty, muszę jednak wymienić Wysokiej Delegacyi dwie znane mi, gdyż one w pewnej mierze służą na udowodnienie mego twierdzenia.

W roku zeszłym odbył się targ poborowy w Horodence a ze 150 przyprowadzonych koni nie wzięto a n i j e d n e g o.

W roku bieżącym odbył się targ na remonty w Stryju, i oto jak wiem od moich przyjaciół z 52 przyprowadzonych koni kupiono tylko c z t e r y. Zrozumiecie zatem panowie jak uzasadnionem jest wśród ludności mniemanie o którem mówiłem.

Moi panowie, wszakże mamy w Austryi konstytucyę a t r e ś c i ą z a s a d n i c z ą u r z ą d z e ń k o n s t y t u c y j n y c h j e s t k o n t r o l a. Przy poborze ludzi interweniują zastępcy interesowanych i cywilny lekarz powiatowy. Przy poborze koni funguje tylko komisya poborowa, a ta chowa się za parawan i nie podlega kontroli.

Proszę zauważyć, że przy wymiarze sprawiedliwości fungują także ludzie poważni, a nikt nie czuje się przez to naruszonym w swej powadze, że rozprawa odbywa się jawnie. Zarząd finansów jest także nadzorowanym przez publiczną, jawną kontrolę.

Moi panowie! Jakiż jest powód, by podczas poboru koni nie mieli uczestniczyć zastępcy interesowanych, i w czemże miałoby to być ujmą dla honoru tych panów jeśliby także zastępcom innych interesów dozwolono udziału w komisyi? Pozwalam sobie zatem przedłożyć uprzejmą prośbę, aby w komisyach poboru remont brali udział przedstawiciele Towarzystw rolniczych i cywilni weterynarze.

Przychodzę teraz do kwestyi, o której wolałbym wcale nie wspominać. — Mam tu na myśli rewersa demolacyjne. Pewien gorliwy statystyk obliczył, że w sprawie tej do roku 1902 już 64 razy mówiono i że w tym przeciągu czasu mieliśmy czterech ministrów wojny. Nie sądzę wprawdzie, by z powodu tej sprawy dymisyonowano ministrów, lecz jest to dowodem w jak opieszały sposób traktuje się tę sprawę. Wielce szanowny sprawozdawca na str. 26 sprawozdania wyłożył obecny stan tej sprawy. Według tegoż w r. 1901 postawiono do obu rządów żądanie wysadzenia komisyi, którąby zastanowiła się nad zasadami mającemi być podstawą nowej ustawy, skoro obie poprzednie okazały się niedostatecznemi.

To co w tej sprawie mówi sprawozdanie mało mnie uspokaja, bo ta w r. 1901 powołana komisya, o której jeszcze nie wiadomo czy zostanie obesłaną nie jest odpowiedniem rozwiązaniem sprawy. Pozwalam sobie tedy zapytać p. ministra wojny — i p r o s i ć o o d p o w i e d ź, jak właściwie mają się rzeczy z tą nieszczęsną sprawą demolacyjnych rewersów? Pozwalam sobie również przypomnieć żądanie kół rolniczych, aby przy każdej dywizyi istniała komisya dla oszacowania szkód polnych. Dalej upraszam, by przy ćwiczeniach wojskowych ludność rolniczą otaczano możliwymi względami, zwłaszcza aby te ćwiczenia nie odbywały się w porze żniw. W tej mierze wprawdzie wysoki rząd dał nam już pewne przyrzeczenia, które nawet poniekąd zostały dotrzymane. A jednak mamy do zanotowania fakty, że np. w r. z. w powiatach Złoczowskim, Bobreckim i Przemyślańskim ćwiczenia wojskowe miały miejsce w czasie żniw.

Raczcie panowie wybaczyć, że co do koni podnoszę jeszcze jedną okoliczność, o której przepomniałem. Oto rolnicy żądają, aby klacze dawane w prywatne używanie przechodziły na własność użytkowcy już w piątym roku. Sądzę, że żądanie to jest zupełnie uzasadnionem gdyż tylko wówczas gdy klacze jeszcze w 11-tym roku będą stanowione może być jaka taka nadzieja, że mogą być użytecznemi dla chowu, podczas gdy inaczej rezultaty muszą byc niekorzystne.

W końcu niech mi wolno będzie prosić, aby sprawa reformy wojskowej procedury karnej nie doznawała losu podobnego jaki spotyka sprawę rewersów demolacyjnych, lecz aby reforma ta w interesie ludzkości i wymogów cywilizacyi została jaknajrychlej przeprowadzoną *(Oklaski)*.

O zbiorze zboża i paszy.

(Z niemieckiego. — Dokończenie.)

Bób należy kosić wtedy, gdy strączki, znajdujące się na dole, dojrzały; jeżeli czeka się dłużej, to szkody, z powodu łatwego u bobu otwierania się strączków i wypadania ziarna, są nieuniknione. Stosownie do pogody i stopnia dojrzałości, wiąże się zaraz, lub po kilku dniach, w niezbyt grube wiązki, i dla zupełnego dojrzenia ustawia w stożki. Dobrze dojrzały bób, z słomą wyschniętą, może być z rosą zwieziony do stodół.

Groch i wykę także trzeba wtedy kosić, gdy strączki dolne zaczynają dojrzewać. Schnąć powinny na pokosach, przyczem należy je kilkakrotnie, z wszelką ostrożnością, obracać. Jeżeli łodygi nie są bardzo grube, to najlepiej, po kilku dniach, stawiać małe kopice, w których zboże strączkowe dojrzewa ostatecznie. Przy słonecznej pogodzie wskazanem jest zwożenie tych roślin bardzo rano lub wieczorem, gdy jest już rosa, gdyż ziarno łatwo wysypuje się ze strączków.

Na osobną wzmiankę zasługuje zbiór rzepaku, gdyż z powodu wysypywania się ziarna, musi się dokonywać z wielką przezornością.

Jeżeli się kosi rośliny olejne w tym czasie, kiedy strączki są jeszcze zielonawe, a ziarneczka zaczynają dopiero się zabarwiać, wtedy mniej trzeba uważać przy koszeniu: wtedy można kosić o każdej porze dnia, kosą lub kosiarką. Inaczej się dzieje, jeżeli czekamy aż większa część ziarnek zupełnie dojrzeje, wtedy można tylko rano z rosą, i to najlepiej sierpem ścinać.

Po skoszeniu wiąże się rzepak w małe snopki, które przy ładnej pogodzie pozostawia się leżące na ziemi, przy słocie zaś ustawia się je w stożki, w których schną. Te ostatnie zabezpieczają bardzo dobrze rośliny olejne od niepogody. Trzeba dodać, że jakość nasienia tych roślin jest lepsza, gdy się je zbiera zupełnie dojrzałe. Następne środki ostrożności przeciw wysypaniu się ziarna na tem polegają, że się wozy wyściela płachtami, i na te wprost układa się snopki, wreszcie trzeba zwozić, gdy rosa jeszcze nie obeschła.

Przy zbiorze paszy zależy przedewszystkiem na uzyskaniu znacznej ilości paszy, obfitującej w pożywne składniki, łatwo strawnej i zdrowej.

Przekonamy się jednak, że wielka ilość paszy z jednej, a obfitość pożywnych składników i wielka strawność takowych, pod pewnym względem wykluczają się wzajemnie.

Wolff w Hohenheim przekonał się, że koniczyna czerwona zawiera na krótki czas przed zakwitnięciem:

Białka	58 %
Włókien surowych . .	60 %
N. wolnych składników	82·7 %

Przy końcu kwitnienia:

Białka	47 %
Włókien surowych . .	38·8 %
N. wolnych składników	70·7 %

Te doświadczenia, do których możnaby wiele podobnych dodać, dowodzą, że rośliny z wiekiem tracą bardzo znacznie na swej własności pożywnej, tak znacznie, że ilość paszy, uzyskana przez dłuższe pozostawienie rośliny na pniu, nie zastąpi nawet w przybliżeniu zawartości pożywnych składników, jakoteż strawności takowych, abstrahując już od tego, że zbiór wielkiej ilości paszy wymaga o wiele większego roboczego nakładu.

Początek kwitnięcia, względnie pełny rozkwit, są więc porą najodpowiedniejszą do zbioru — odstąpić od tej zasady można chyba w czasie bardzo niesprzyjającej pogody. Ważnem też jest, przeznaczając rozmaite pasze dla rozmaitych gatunków zwierząt domowych, obznajomić się z tem, który zbiór paszy obfituje najwięcej w pożywne składniki i jest najstrawniejszy.

Przytoczymy tu wynik badań Kühna, Jego zdaniem, lucerna zawiera:

z 1 zbioru	13·9 %	strawnego	białka
„ 2 „	10·6 %	„	„
„ 3 „	7·8 %	„	„

co jest najwymowniejszym dowodem, jak dalece wartość późniejszych zbiorów różni się od zbiorów wcześniejszych.

Po zebraniu paszy, pierwszem staraniem jest jak najspieszniejsze jej zwiezienie, przyczem robić się musi to wszystko, co od możliwej szkody zabezpiecza.

Szkody wyrządzone być mogą przez zamoknięcie lub pokruszenie delikatnych cząstek roślinnych.

Przez zamoknięcie, wypłukują się łatwo rozpuszczalne pożywne części mineralne i białkowe, jakoteż wskutek odbywającego się fermentu powstałe drobnoustrojowe organizmy, niszczą znaczą część materyi zawierających krochmal i cukier. W ten sposób tracimy najcenniejsze i najstrawniejsze składniki paszy.

Od wyżej wspomnianego, anormalnego fermentu, powstającego wskutek pozostawienia siana na słocie, trzeba odróżnić normalny proces fermentacyjny, odbywający się podczas wysechania świeżej paszy. Ten ostatni, jeżeli się odbywa w odpowiedni sposób, zdaje się przyspieszać proces wysechania, a podwyższać strawność surowych włókien, t. j. słomiastych części paszy.

Szkoda poniesiona przez kruszenie się delikatnych cząstek jest tem dotkliwszą, że części pokruszone są najpożywniejsze i najdelikatniejsze, należy więc o ile możności tej szkody unikać.

Przy zbiorze siana pozostawia się je do przyschnięcia na pokosach, rozrzuca, i wreszcie na kopice składa.

Przy suszeniu siana, chcielibyśmy na następujące punkta nacisk położyć:

1. Kosić trzeba tylko tyle, ile przy rozporządzalnych siłach roboczych możemy szybko i bez szkody zwieźć.

2. Po zwiędnięciu siana, należy je składać wieczorem w małe z początku, później coraz większe kopiczki, aby rosa nie uszkodziła jakości paszy i ferment siana odbył się normalnie.

Wszystkie inne metody zbierania siana mogą służyć tylko w koniecznej potrzebie, na przykład przy niepomyślnej pogodzie, braku sił roboczych, zbyt wielkiego opóźnienia drugiego zbioru, w porze nie sprzyjającej wysechaniu.

Wspomnimy tu jeszcze dla dokładności o suszeniu siana na drewnianych rusztowaniach, jak to ma miejsce w niektórych okolicach. Na nasze stosunki są te wszystkie sposoby zbyt kłopotliwe i zabierające zbyt wiele czasu, chociaż przyznać trzeba, że ta metoda lepiej siano zabezpiecza od niepogody i normalny ferment odbywa się dobrze.

Są jednak jeszcze inne sposoby praktyczne do zastosowania w razie niepogody lub braku robotnika, mianowicie prasowanie i zakwaszanie siana.

Sposobów tych jednak należy używać tylko w ostateczności, gdyż straty poniesione na ilości, wskutek fermentowania, a na jakości przez ubytek białka i węglowodanów, są bardzo znaczne.

Z traw łąkowych robi się wyłącznie tylko tak zwane siano brunatne, który to sposób polega na tem, że siano na pół wyschnięte składa się w duże, około 3 metry przecięcia mające stosy, i zagrzewa się takowe, nie za mało, ani też zbyt silnie, w pierwszym bowiem wypadku zgnije, w drugim się przepali. Pożądany skutek osiąga się przez układanie cienko pojedynczych warstw i przez staranne ubijanie — gotowe stosy trzeba dobrze słomą nakryć. Zupełnie wychłodzone siano można po kilku tygodniach zwieźć. Siano to ma silny, aromatyczny zapach; dla bydła stanowi pożywienie zdrowe i przez takowe chętnie bywa spożywane — boki takiej sterty zwykle trzeba odrzucić, bo pleśnieją. Dla zakonserwowania bardzo wodnistej paszy, jak koniczyna, kukurudza, lucerna, liście buraków, lepszą jest metoda zakwaszania w murowanych, cementowanych, lub tylko poprostu wykopanych dołach.

Możliwość przechowania w ten sposób wielkiej ilości paszy, zależy od działalności wytwarzających kwas bakteryi, które znajdują się wszędzie w powietrzu, i razem z paszą dostają się do dołów. Tu znajdują dostateczne pożywienie, szczególnie w materyach zawierających cukier i białko, i wywołują przy podwyższonej temperaturze, silny ferment, z którego wytwarza się kwas mlekowy i inne kwasy. Te kwasy trują bakterye i przeszkadzają ich zbyt daleko sięgającej działalności, a ochraniają równocześnie dotychczas nierozłożoną część paszy od zepsucia i dalszego rozkładu. Znajdujemy tu interesujące zjawisko, że bakterye zabija przemiana ich własnych materyi.

Co się tyczy praktycznego urządzenia zakwaszonej paszy, to jest następujące: świeże, lub trochę przywiędłe rośliny układa się w półtora do dwóch metrów głębokich dołach, ubija się silnie i przykrywa ziemią na półtora do trzy czwarte metra. Ferment po 2 miesiącach jest ukończony i można od tego czasu paszę używać. Wykładanie dołów słomą nie jest polecenia godnem, jak również robienie przedziałów z plewy lub posypywanie solą.

Koniczynę należy przedewszystkiem używać jako paszę suchą. Przy pewnej pogodzie można ją suszyć na pokosach, a potem najpierw w małych, później w większych kopiczkach, jednak przy niepewnej pogodzie trzeba ustawiać w ostrawki jeżeli się chce uniknąć wielkiej szkody przez wypłukanie i pokruszenie. Ostrawki przemakają z trudnością, wysychają szybko; gdy są dobrze ustawione nie trzeba ich przestawiać. Krótko przed zwiezieniem ostrożnie się je rozrzuca, aby ostatecznie wyschły.

L. K...n.

KORESPONDENCYE.

Z Wielkopolski, w lipcu 1901.

Susza dała się nam we znaki i wyrządziła nie małe szkody, szczególnie w jarzynach, które bardzo ucierpiały. Gdyby nie deszcze w ostatnim czasie klęska byłaby ogromną. Oziminy dobrze stoją, pszenice bardzo ładne, żyto dobre. Koniczyny u nas ogólnie sprzęt bardzo był mierny; skutki to myszy, które w niektórych majątkach w jesieni zupełnie ją ścięły. Żniwa za pasem i te dopiero wykażą skutki posuchy. Daj Boże, aby były straty jaknajmniejsze, bo położenie nasze coraz to groźniejszem.

Widmo komisyi kolonizacyjnej straszy nas bezustannie, straszniejsze bo obostrzone nowelą co dopiero uchwaloną. Społeczeństwo nasze trzyma się jednakże dzielnie, nie da się skusić Judaszowym groszem, ziemi Niemcom odstąpić nie chce. Wszelkie pogłoski, o której w zeszłej korespondencyi pisałem okazały się fałszywemi. Oby tylko tak nadal pozostało!

Oby nie znalazł się już nikt, któryby choć skibę ziemi rodzinnej na wieki zaprzepaścił. Komisya kolonizacyjna od kupna Turoskowa w roku zeszłym nie nabyła żadnego większego majątku i zaledwie zdołała zakupić kilka mniejszych gospodarstw. I tych szkoda. Prasy naszej po części to zasługa, bo każdego sprzedawczyka piętnowała srogo i bez litości, aż obudziło się poczucie obowiązku, a gdzie to jeszcze drzemie tam obawa przed hańbą publiczną i nazwą „łajdaka“, od układów z komisyą kolonizacyjną powstrzymuje.

Nowe co dopiero uchwalone prawo, które jeszcze nie otrzymało sankcyi królewskiej, a tem samem nie weszło jeszcze w życie, da się uczuć w pierwszej linii naszym instytucyom parcelacyjnym. Wszystkie prawie mają jeszcze majątki do rozkolonizowania, a zabronienie chłopu polskiemu zbudowania sobie własnego domu, jeżeli nie uniemożliwia, to przynajmniej bardzo utrudnia parcelacyę. Prawne to bezprawie odbije się stanowczo i na skórze Niemców tutejszych, ale to dla nas pociecha mała.

W połowie czerwca odbyło się w Poznaniu posiedzenie Zarządu Centralnego Tow. Gospodarczego z delegatami Towarzystw filialnych, któremu przewodniczył niestrudzony w obywatelskich pracach p. Stanisław hr. Żółtowski z Niechanowa, prezes Centralnego Tow. Gospod. Patron kółek włościańskich p. Józef Chłapowski z Rzegocina podniósł na nim nader żywotną dla nas sprawę, tj. zorganizowanie spółki, celem podniesienia chowu bydła włościańskiego. Myśl ta znalazła gorące poparcie w całem zgromadzeniu, a po naradach w jaki sposób spółkę tę zorganizować i jak zgromadzić potrzebne fundusze, wybrano komisyę, w której ręce załatwienie sprawy tej złożono. Dalszym przedmiotem obrad było uzupełnienie regulaminu Walnych zebrań, a następnie podniósł dr. T. Jackowski z Wrączyna, wielkie znaczenie ogrodnictwa, którem zbyt mało się zajmujemy. Sad i ogród warzywny, racyonalnie prowadzony zawsze się opłaca. Zbyt owoców i jarzyn, z małymi tylko wyjątkami, wszędzie ułatwiony; źródło to dochodu zaniedbane jednak bardzo. Więksi właściciele powinni włościanom przykładem świecić, a gospodarz na małej osadzie może z tej uprawy wielkich doczekać się dochodów. Sprawa ta będzie omówioną wyczerpująco na przyszłem Walnem zebraniu.

Kółka nasze włościańskie, dzięki niezmordowanej pracy tak zacnego patrona jak i nader ruchliwych wicepatronów rozwijają się coraz bardziej, są filarem rozwoju naszego rolnictwa włościańskiego. W tym roku liczba ich powiększyła się znowu o kilkanaście, a ciągle jeszcze tworzą się nowe. Nadzwyczaj pouczającem dla włościan jest zwiedzanie pojedynczych gospodarstw przez członków Kółka, zazwyczaj pod przewodnictwem jednego z wicepatronów. Rady i wskazówki na miejscu udzielane, rezultaty rozmaitych prób przez włościan samych robionych, zachęcają do racyonalnego gospodarowania, pouczają, i podniecają również szlachetną emulacyę.

Wystawa wędrowna niemieckiego Towarzystwa rolniczego w Gdańsku, ściągnęła dużo Polaków do tego naszego starego nadbałtyckiego grodu. Z Księstwa liczni wystawcy wzięli w niej udział.

Nagrody otrzymali: za konie p. Raszewski z Jasienia i p. Mańkowski z Brodnicy; za owce p. Mieczysław hr. Kwilecki z Oporowa.

Z Królestwa liczne grono pod przewodnictwem p. St. Chełchowskiego przyjechało na wystawę, a później zwiedziło gospodarstwo p. Jana Domimirskiego w Buchwałdzie, gospodarstwo kobiece pani Heleny z Dominirskich Mieczkowskiej w Nieciszewie i kilka gospodarstw włościańskich na Kaszubach i w okolicy Starogardu.

Otóż wiązanka wiadomości z naszego ciężko nawiedzonego Księstwa. Mimo ucisku życie w nas nie zamiera, pracujemy i podnosimy się moralnie i ekonomicznie; gospodarz czy rzemieślnik, właściciel czy najemnik wie, że na siebie tylko liczyć może, że żadnej innej nie może spodziewać się pomocy, więc pracuje, a gdzie wypada łączy się w towarzystwa, by wspólną siłą stawić czoło wrogim zakusom. *S.*

Drobne wiadomości.

Wpływ wapna na sztuczne nawozy, zawierające kwas fosforowy. Przy dążności, jaka panuje dziś do wapnowania, zastanawiają się rolnicy słusznie nad wpływem, jaki zdaniem chemików wapno wywiera na inne nawozy. Dotąd ogólnie twierdzono, że przedewszystkiem niebezpiecznem jest używać równocześnie wapna i superfosfatu, że wapno czyni kwas fosforowy nierozpuszczalnym. Badania różnych mężów nauki nie są tu zgodne. W ostatnim czasie roztrząsał tę sprawę przed szerszem gronem praktycznych rolników w Wrocławiu prof. dr. Szulze.

Wpływ wapna na nawozy fosforowe, jest, zdaniem jego, najwięcej skomplikowany a dla praktycznego rolnika najtrudniejszy do zrozumienia. Gdyby się miało z czysto chemicznego stanowiska stawiać jakieś przypuszczenia, to wypadałoby mniemać, że np. superfosfat, przy zetknięciu się z wapnem, stosunkowo największe powinien ponosić straty. Co do mąki kostnej zaś, której to profesorowie Wagner i Maercker prawie wszelkiej odmówili skuteczności, należałoby wnioskować, że skuteczność jej przez użycie równocześnie wapna nic się nie zmniejsza tj. nie traci na sile. Tymczasem tak nie jest. Kellner i Boetticher stwierdzili w ostatnim czasie, że działanie kwasu fosf. w mące kostnej bardzo traci na sile przy równoczesnem użyciu nawet już węglanu wapna a więc słabszej formy wapna. Na parcelach obok, gdzie wapna nie użyto wcale, skuteczność kwasu fosf. była znacznie większą. Wieloletnie doświadczenia Schulzego z gorczycą i owsem i przy użyciu częścią wiosną częścią w jesieni wapna tak słabszego tj. węglanu jak i gryzącego, palonego wapna obok nawozów fosforowych, wykazały co następuje:

Mąka kostna tj. kwas fosforowy w niej, na ziemi nie wapnowanej lub w wapno ubogiej, wyrównuje działaniu kwasu fosforowego zawartego w tomasówce.

Równocześnie z nawozami fosforowymi użyte wapno, osłabia działanie kwasu fosforowego: najmniej przy superfosfacie, więcej przy tomasówce a najwięcej przy mące kostnej tj. osłabia działanie zawartego w niej kwasu fosforowego.

Skuteczność kwasu fosf. osłabia najwięcej wapnowanie wapnem gryzącem na wiosnę, mniej wapnowanie węglanem wapna na wiosnę, jeszcze mniej, wapnowanie wapnem gryzącem w jesieni a najmniej wapniowanie węglanem wapna w jesieni.

Ale i z roślin jedne więcej zdołają wyzyskać dla siebie kwas fosf. drugiej mniej. Gorczyca np., mimo równoczesnego użycia wapna obok mąki kostnej, lepiej wyzyskała kwas fosf. niż owies.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że wpływ powyższy wapna tłomaczy się tem, że kwasy ziemne, które dopomagają do rozpuszczania się trudno rozpuszczalnego kwasu fosf. wapno wiążą tj. przyswajają je sobie, tak, iż działanie ich na kwas fosforowy, ustaje zupełnie. (*Poradnik Gospodarski*).

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 101. Czy komu bliżej znane motory „Avance“? (Chylewski i Hruby). Kto posiada w używaniu? Jaka wyższość nad motorem parowym przy omłocie zboża? Jakie dodatnie i ujemne cechy motoru opalanego ropą? *A. L. K.*

Odpowiedź na pyt. 94.

W gorzelni pędzącej dziennie 4 hektolitry wódki i ciągnienie wody parą z dala, powinno wystarczyć $4^1/_2$ do 5 *q* torfu na 1 hek. wódki, palowisko powinno być przyrządzone w sposób jak do węgla, lecz ruszta cokolwiek rzadziej ale gęściej jak do drzewa. *D. M.*

Odpowiedź na pyt. 99.

Mam do zbycia przez dwa miesiące tylko używaną kopaczkę torfu. Torfiarka ponownie ulepszona, z kołem zamachowem, Cegielskiego. Kosztowała z transportem do 900 koron, oddam za 700 koron. Jest rzeczywiście dobrą pod każdym względem. U mnie okazała się niepraktyczną z powodu płytkiego pokładu torfu. Torfiarka sięga aż do głębokości 6 metrów. Jest do obejrzenia u mnie. *Baron Hagen*, Wielkie Oczy.

Odpowiedź na pyt. 100.

Zdaniem mojem grunta popielicowate, mokre i kwaśne (kwaśne właśnie dlatego, że mokre) wogóle nie opłacają sztucznego nawozu. Grunta takie należy wpierw zdrenować, a dopiero potem zasilić sztucznymi nawozami. Czy same żużle Thomasa pod pszenicę działają, zależy od gleby. Jeżeli w glebie podostatkiem azotu i potasu, a brak tylko fosforu, wtedy tak. Zdaje mi się, że jeżeli szanowny Interlokutor nie chce wpierw drenować, powinienby przynajmniej powierzchownie osuszyć, zwapnić, a potem dać żużle Thomasa. Prawie w każdej glebie działa wybornie dodatek kainitu do żużli (2 *q* żużli, 3 *q* kainitu na morg), a w razie potrzeby, z wczesną wiosną, na rozwijającą się już pszenicę, dodać 25 *kg* do 35 *kg* na morg saletry chilijskiej. *Dr. J. P.*

Ze stołu Redakcyjnego.

Oddział Stryjski wyasygnował na rzecz wydawnictwa *Rolnika* jednarazowo kwotę 150 kor., przyczem Walne zebranie wyraziło zapatrywania, iż na przyszłość powinnoby się pobierać prenumeratę za *Rolnika*, tak, jak bywało dawniej, od wszystkich członków płacących mniej niż 30 kor. rocznej wkładki. Jest to w przybliżeniu myśl ta sama, którą podniósł p. Antoni Colonna Walewski w swej korespondencyi, umieszczonej w Nrze 28 *Rolnika*. W czasie Walnego zebrania złożyli na rzecz *Rolnika* pp. J. Czaykowski z Woli Dołhołuckiej 5 kor. i S. Chojecki z Rudy 2 kor.

Biuro statystyczne przy Komitecie uprasza usilnie obszary dworskie o wypełnienie i odesłanie bezzwłocznie kwestyonarzy statystycznych. W razie niemożności wypełnienia całych, zechcą PT. obszary dworskie wypełnić przynajmniej pierwszą stronicę, a na drugiej odpowiedzieć na pytanie, czy gmina posiada mapę i protokół parcelowy. Ministeryum rolnictwa urguje o relacye, których wobec braku odpowiedzi nie możemy udzielić.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych.

Lwów, dnia 14. lipca. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 9·60—9·85, Pszenica nowa 8·25—8·75, Żyto gotowe 7·00—7·25, Żyto nowe 5·75—6·25, Owies obroczny gotowy 6·75 do 7·00, Owies obroczny nowy 5·00—5·55, Jęczmień browarniany 6·30—6·75, Rzepak 8·75—9·25, Lnianka 0·00—0·00, Groch do gotowania 7·75—9·50, Wyka 5·00—5·25, Bobik 6·25—6·50, Kukurudza 6·30—6·50, **Chmiel za 56 kilo 145·— do 150·—** Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy 21·00—21·25, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 13·50—13·75.

Sanok, d. 12. lipca. W koronach za 100 kg. Pszenica 19·00—20·00, Żyto 14·00—14·60, Jęczmień browarniany 15·00—16·00, Jęczmień pastewny 13·00—13·50, Owies dworski 13·50—14·00, Owies obroczny 13·00—13·50, Groch 22·00—24·00, Bobik 13·60—14·00, Wyka 13·50—14·00, Kukurudza 14·00—14·50, Proso 00·00—00·00, Konicz czerwony 75·00—80·00, Konicz biały 80·00—90·00.

Masło deserowe za 1 kg. 1·80, Masło solone 1·20—0·00, Jaja za 1 kopę 2·40—2·40, Mleko za 1 litr 0·16, Ser za 1 kg. 0·40.

Słoma za 100 kg. 4·80—4·80, Siano za 100 kg. 5·50—5·50.

Kraków, d. 14. lipca 1904. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała od 19·40 do 20·00 K. Pszenica czerwona i żółta od 19·00 do 19·60. Żyto krajowe od 14.40 do 15·00. Żyto węgierskie od 15·20 do 15·60. Jęczmień na krupy od 14·00 do 15·20. Owies z opłatą akcyzową od 15·10 do 15·90. Groch od 19·00 do 25·—. Tatarka od 16·00 do 18·00. Proso od 11·50 do 12·50. Fasola od 19·00 do 26·—. Jagły od 22·— do 28·—. Siano od 6·00 do 7·00. Słoma od 5·20 do 5·60. Koniczyna od 7·60 do 8·00. Ziemniaki za hektolitr od 5·60 do 6·—. Jaja za kopę od 2·20 do 2·80. Masła za 1 kg. od 1·40 do 1·80. Masła za garniec od 5·— do 6·—. Spirytus na 95% Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75% Tralesa do 150·—. Kukurydza za 100 klg. od 14·00 do 14·80. Wyka od 12·00 do 13·00. Siano nowe od 0·00—0·00.

Wiedeń, d. 14. lipca. Pszenica 9·50 do 10·00, Żyto 6·70 do 6·95, Kukurudza 5·60 do 5·80, Owies 6·30 do 6·55,

Budapeszt, dnia 14. lipca 1904. Kurs w koronach i po 50 kg. — Pszenica na październik 9.16 do 9·17. Żyto na październik 6·79 do 6·80. Owies na październik 6·58 do 6·59. Kukurydza na lip. 5·48 do 5·49, na sierp. 5·56 do 5·57. Rzepak na sierpień 10·45 do 10·55. Usposobienie słabe.

Cennik produktów wiejskich

na targu lwowskim od dnia 7. do 14. lipca 1904.

A. Mleko słodkie niezbierane za 1 litr 20 hal.; mleko słodkie zbierane 0—8 hal.; mleko kwaśne 10 hal.; śmietanka słodka od 60 do 65 hal.; śmietana kwaśna 70 hal. Masło deserowe za 1 *klg* K. 2·36; masło świeże K. 2·00; masło kuchenne K. 1·60; ser osełkowy K. —·48; ser dzierzkowy K. —·40; bryndza K. 1·24.

B. Sadło za 1 *klg* K. 1·60; smalec K. 1·68; słonina świeża K. 1·53; słonina wędzona K. 1·60.

C. Ryby świeże za 1 *klg* K. 2·40.

D. Jaja za parę 10 hal.; jaja za kopę K. 2·30.

E. Mięso wołowe za 1 *klg* od K. 1·08 do 1·60; cielęcina K. 1·08; baranina K. 1·12; wieprzowina K. 1·26.

F. Indyki za parę K. 00·00; gęsi K. 6·10; kapłony K. —·—; kurczęta K. 2·00; kaczki K. 3·—.

G. Groch niełuszczony za 1 *klg* hal. 20, łuszczony 33 hal.; fasola 19 hal.; mak 56 hal.

H. Kartofle stare za 1 *klg* h. 00; młode za 1 *klg* h. 12—24.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów d. 12. lipca 1904. Na dzisiejszy targ spędzono bydła opasowego 140 sztuk. Płacono za woły 62 66 kor., za cielęta 56—68 kor. za buhaje 58—65 kor., za krowy 00—00 kor., za jałownik 00—66 kor., za świnie płacono 00—00 kor, za 100 kg. żywej wagi. Koni przyprowadzono 562 sztuk, płacono 00—000 kor.

Kraków, dnia 12 lipca. Z miejskiej centr. targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 90 sztuk, Jałownika 79 sztuk, Cieląt 363 sztuk, owieci kóz 0, Nierogacizny 153 sztuk, Razem 625 sztuk. — Woły płacono po 65—69 kor., krowy po 56—59 kor., buhaje po 00—00 kor., cielęta po 52—66 kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Cielęta za sztukę po 21—36 kor., nierogaciznę tuczną po 112—118 kor, za 1 cetnar metryczny żywej wagi. — Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 625 sztuk.

Wiedeń dnia 12. lipca. — Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź ogółem 5264 sztuk. W tem było z Galicyi 262 sztuk. Targ był spokojny, niesprzedanych zostało 203 sztuk.

Wołów z Galicyi sprzedano 7 sztuk po 62 do 64 koron, 43 sztuk po 72 do 77 koron, 177 sztuk po 78 do 82 koron, 23 sztuk po 83 do 84 koron. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 68 do 80 koron, krowy podtucuone po 60 do 77 koron, bydło chude po 42 do 67 koron. Wszystko licząc za cetnar metryczny żywej wagi.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.011 sztuk świń, między temi 4.704 świń galicyiskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 100 do 102 hal., za galicyjskie młode świnie 76 do 96 halerzy za kilogram żywej wagi.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Jan Paygert.**

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie, Mechaniczne pralnie i suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

34

Jako nawóz jesienny

jest

MĄCZKA ŻUŻLOWA THOMASA

ze znakiem Stern Marke gwiazda

należycie zastosowana, **najtańszym i najlepszym** nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny.

Fabryki fosfatów Thomasa St. z. z. o. p. Berlin.

Pouczające broszurki i ceny udziela bezpłatnie i opłatnie 225

Józef Karrach

Lwów, ulica Jagiellońska 22.

Baczność przed żużlami małowartościowymi i fałszowanymi!

3—14

Angielskie akcyjne Towarzystwo

„CUNARD“ w Liwerpolu

przewozi najtaniej i najwygodniej podróżnych i przesyłki towarowe

z Tryestu do Nowego Jorku.

Następne parowce odejdą z Tryestu:

„ULTONIA“ . . . dnia 23. lipca
„SLAWONIA“ . . . dnia 6. sierpnia
„PANNONIA“ . . . dnia 20. sierpnia
„ULTONIA“. . . . dnia 3. września
„SLAVONIA“ . . . dnia 17. września

ZASTĘPSTWO dla GALICYI wraz z W. KSIĘSTWEM KRAKOWSKIEM

JÓZEF EILE

209. 5—26

LWÓW, ulica Brajerowska liczba 6.

Kosiarki, Grabiarki, Żniwiarki, Wiązałki, Lokomobile parowe, Motory benzynowe, spirytusowe i naftowe,

Wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze za gotówkę i na dogodne spłaty,

oraz 208. 5—6

NAWOZY SZTUCZNE wagonami i w mniejszych ilościach — jak niemniej

SADZONKI CHMIELOWE wprost z Saacu

dostarcza najtaniej

Dom Handlowy dla rolnictwa i przemysłu

LWÓW, Sykstuska 6 (pasaż Hausmana 5).

Zarząd dóbr Balice, poczta Medyka, ma na sprzedaż buhajki rasy oldenburskiej, w różnym wieku. 52. 23—26

Szyn używanych profil 5 do 7 kg., oraz wózków kolejkowych poszukuje większa Spółka. Zgłoszenia pod: „Spółka szyn“ — Lwów, Biuro dzienników, Pasaż Hausmana. 229 3—3

Zarząd dóbr Żabińce, poczta Probużna, ma na sprzedaż cztery buhajki czystej rasy Schwytz, od krów mlecznych, wieku 10 miesięcy — po 80 halerzy za kilogram żywej wagi. 220. 4—4

Do sprzedania motor „Gnom“ 4 HP i młocarnia Claytona, brona do mchu. — Dwór Olesza, p. Monasterzyska. 235 2—3

Zarząd dóbr Podhajczyki Justynowe, poczta Trembowla, ma na sprzedaż dwie pary osłów. 221. 3—3

Torf.

Ulepszone kopaczki do torfu i wszelkie maszyny do produkcyi torfu można nabyć u Stupnickiego, Lwów, Żółkiewska 79. 242, 1—4

---

100 sztuk królików olbrzymów, „Fladri“, z powodu braku umieszczenia, tanio do sprzedania, sztukami lub razem.

Hodowla królików rasowych *A. Molnar*, Piekarska l. 55. 240, 1—2

Pawie są na sprzedaż po 25 kor. para, z klatką, loco stacya kolei w Pawłowie, p. Chołojów. 239, 1—5

Do sprzedania

mało używany siewnik Schlöza do sztucznych nawozów, w zupełnie używalnym stanie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Chodorów, p. w miejscu. 238 1—3

Kupię parę osłów (samiec i samica) ujeżdżonych do zaprzęgu. Oferty wraz z podaniem wieku i ceny nadsyłać do Zarządu Dóbr Jureczkowa, poczta Krościenko koło Chyrowa. 241, 1—4

POMPY

wszelkich rodzai, dla użytku domowego jak również publicznego, dla gospodarstw, **budowli i zakładów — dalej żelazne i ołowiane rury, gumowe i niciane węże** we wszelkich rozmiarach.

WAGI

najnowszych poprawnych konstrukcyi, decymalne, centesimalne, **wagi mostowe** z drzewa i żelaza, dla celów handlowych. komunikacyjnych, fabryczno-gospodarczych i innych przemysłowych celów, **wozy osobowe, wozy do użytku domowego, wozy do przewozu bydła.**

Komandytowe przedsiębiorstwo dla Pomp i fabrykacyi maszyn

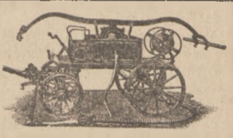
W. GARVENS

210.

Wien I., Wallfischgasse 14 — Schwarcenbergstrasse 6.

Katalogi opłatnie wysela się.

W Kalnikowie poczta Krakowiec, w oborze zarodowej, są do sprzedania buhajki roczne i młodsze półkrwi rasy Simenthal. 227 2—3



Sikawki ogniowe, wagi na bydło i do spirytusu, cyrkularki, kosiarki gazonowe, pompy studzienne i do gorzelń, windy, wszelkie **narzędzia kowalskie**, pasy, płachty nieprzemakalne, miechy, bormaszyny, maszyny do szycia domowego, kasy ogniotrwałe, polecają

J. NEUBERGER i Ska

Lwów, ul. Gródecka l. 53.

CENNIKI DARMO

Ekonom żonaty

poszukuje posady od 1 października lub wcześniej.

Ma ukończoną niższą szkołę rolniczą w Dublanach i świetne rekomendacye.

Łaskawe oferty przyjmuje redakcya *Rolnika*, która na podstawie osobistych informacyi — oficyalistę tego poleca. 4—4 224

Rejestra ekonomiczne

K. Cybulskiego

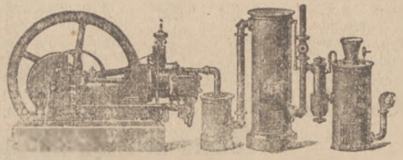
wyd. VIII. — zupełnie poprawne, zastosowane do mniejszych i większych obszarów dworskich — cena w oprawie **5 kor.** Również wszystkie inne druki gospodarskie, wedle najnowszych formularzy, są do nabycia u nakładcy 233 3—4

H. DIAMANDA — ekspedycya druków w Rzeszowie.

FABRYKA MOTORÓW J. POLKE WIEDEŃ

GENERALNA REPREZENTACYA DLA GALICYI I BUKOWINY

Inżynier S. EHRLICH, Lwów, Sykstuska 37.



Buduje motory najnowszej konstrukcyi z patentowanymi wentylami, spotrzebowujące najmniej oliwy i gazu, jedno-, dwu- i więcej cylindrowe.

MOTORY dla każdego zgęszczonego i rozrzedzonego gazu, dla płynnych palnych materyałów, jak benzyna, petrolin. benzol i spirytus, z magn. elektr. sposobem zapalania, **z potrzebnymi regulatorami i bez korburatora i o małej ilości obrotów.**

Nowość. Jedynie odpowiadające dzisiejszym warunkom motory gazem regenerowanym (Saug-Gas-Motoren), koszt ruchu od 1 do 3 halerzy od 1 konia i godziny.

Dla gospodarzy. Lokomobile motorowe (bez korburatora) dla benzyny, nafty, benzolu i spirytusu.

Dla gmin. Zupełne urządzenia wodne. — Motory dla oświetlenia elektrycznego i przeniesienia siły.

Zapasowe motory dla kół wodnych albo turbin, przy nizkim lub większym stanie wody. 5—? 213.

W HULCZU

o. p. i telegraf w miejscu — stacya kolei BEŁZ

są na sprzedaż: z obór zarodowych **buhajki** pełnej krwi i pół-krwi rasy Simmenthalskiej po 40 i 60 ct. za kilo żywej wagi; z chlewni centralnej **prosięta** w różnym wieku, pełnej krwi, rasy Yorkshier, po 70 ct. za kilo żywej wagi, od loch i po knurze importowanych z Oldenburga. — Dalej jest na sprzedaż: **Trieur** fabryki Claytona, mało używany, za 100 zł.; **siewnik** 17-rzędowy, również fabryki Claytona, za 60 zł.; **maszyna do robienia mat,** 2-szwowa, nowa, z fabryki Bölte, za 125 zł. i **parnik dla bydła,** używany, o pojemności 4 korcy kartofli, bez gniotownika, w dobrym stanie, za 100 zł. 236 1 10

Bliższa wiadomość u Zarządu dóbr.

Gdzie pracują żniwiarki Mc. Cormicka?

Adam Krajewski, Czechy.
L. Hr. Starzeńska, Podkamień k. Roh.
Samuel Broch, Nakło.
Abraham Goldman, Drohojów.
Adolf Witlin, Krzywe.
Jan Artwiński, Ostrówek.
Aleksander Zawadzki, Dąbki.
Kazimierz Bromirski, Faszczówka.
Zygmunt Dobrzyński, Nowemiasto.
Józef Weisselberger, Rarańcze.
Gustaw Kintzi, Nowosiółki.
Markus Eisenstein, Hajworona.
Marcin Cieński, Kunaszów.
Ludwik Horodyski, Kolendziany (2).
Zarząd Dóbr Trojczyce.
Wiktor Jasiński, Bełzec.
Jean Laise, Zameczek (4).
Tom. Rozwadowski, Glinna.
Onufry Horodyński, Romanówka.
Stanisław Zwolski, Bryńce zagórne.
Zarząd Dóbr Wybranówka.
Jan Bachmann, Jurydyka.
Jakób Rupp, Zagórnianka.
Zarząd Dóbr Zarzecze.
A. Gniewosz, Załucze.
R. Treter-Doliniański, Podlipce.
Konstanty Adamowicz, Lwów (2).
Franciszek Gizowski, Stubienko.
Mechel Klinghofer, Szczerzec.
Mechel Klinghofer, Szczerzec.
Samuel Luft, Szczerzec.
Józef Hr. Łubieński, Milatycze.
Zarząd Dóbr Oleszyce.
Marceli Woźniakowski, Hryńków.
Antoni Koralewski, Zalesie.
Dawid Haager, Nowosiółka.
Zarząd Dóbr Podhajce.
Zarząd Dóbr Czudec.
Jan Zeitleben, Zahajce.
Antoni Sokołowski, Zaleszany.
Karol Hruby, Pustyń.
Zarząd Dóbr Dereniówka.
R. Kanarek, Skowierzyn.
Juliusz Łubkowski, Porzecze.
Wiktoryn Ostrowski, Drohowyże.

Lwów, Kraków, Czerniowce, Stanisławów, Rzeszów, Kołomyja, Tarnopol.

Karol Hr. Drohojowski, Tułkowice.
Kazimierz Jampolski, Łowcza.
Matylda Ewy, Malechów.
Dr. Antoni Borzemski, Dobrosin.
Michał Ewy, Kiernica.
Leib Gottlieb, Budzynów.
Bolesław Jastrzębski, Cieszanów.
Jakób Pass, Tuturkowice (2).
Mikolaj Torosiewicz, Putiatyńce.
Jan Ewy, Nadycze.
Artur Krzysztofowicz, Kornicz.
Dawid Gleich, Dobrostany.
Berisz Hornik, Rzeplin.
M. Ostoja-Solecki, Łukawiec.
Izrael Gottlieb, Kuderawa.
Dr. Leszek Majewski, Radruż (2).
Oktaw Orłowski, Połowce.
Jan Müller, Błyszczywoda.
Abraham Luft, Stryj.
Henryk Kintzi, Kiernica.
Hugo Kintzi, Kiernica.
Wiktor Zerygiewicz, Burty.
Stanisław Jüngst, Lesienice.
Fryderyk Laise, Lwów-Bogdanówka.
Feliks Sozański Kornelowice.
Dr. Mikołaj Krzysztofowicz, Załucze.
Piotr Schwarzfelder, Heinrichsdorf.
Władysław Hr. Baworowski, Germakówka (2).
Chaim Neuberger, Krzyweńkie.
R. Hr. Baworowski, Kopyczyńce.
Eugeniusz Krzysztofowicz, Załucze.
Zarząd Dóbr Jabłonów (2).
Henryk Muller, Dziewięcierz.
Klasztor OO. Bazylianów, Michałówka.
Ekuny Schacht, Mostek.
M. Schäfer, Myszkowce.
Józef Bezner, Potoczyska.
Marya Hüttner, Sieniawa.
Antoni Walewski, Kopeczyńce.
Stanisław Liwicki, Besko.
Zarząd Dóbr Targowiska.
Wolf Freilich, Zarubińce (2).
W. A. Bączkowski, Dobrowody.
Bracia Kolischer, Czerlany.
Dr. Józef Thom, Słoboda złota.

DOM DLA ZIEMIAN.

Tadeusz Potocki, Uhryń.
Michał Ceglecki, Chmielówka.
Markus Wolf Maiblum, Ostok.
Izak Wachtel (Leon Parnes) Tudorów.
Dr. Jakób Sommerstein, Darachów.
Franc. Baron Heydel, Beremiany.
Georg Völpel, Lipowce.
Filip Völpel, Połuchów mały.
Zarząd Dóbr Zniatyn (2).
Zarząd Dóbr Lubycza królewska.
O. Horodyński, Romanówka.
Jan Starek, Bobrówka.
Zarząd Dóbr Młyniska.
Władysław Tchórznicki, Nadyby.
Jakób Brill, Łukawica.
Nachman Sass, Wierzbiatyn.
Zarząd Dóbr Nawojowa.
Włodzimierz Siemiginowski, Torskie.
A. Bogucki, Pauszówka (2).
Adolf Czuczawa, Wierzbowce.
Feliks Bogdanowicz, Ostrowiec.
Kajetan Passakas, Kolanki.
Zygmunt Kapiszewski, Rybotycze.
Seide Rosenblatt & P. Oberwager, Wierzbiczyn.
Baran & Rosenbaum, Winiatyńce.
Michał Lewicki, Petlikowce.
Bronisław Kopczyński, Suszczyn.
Zarząd Dóbr Sądowa Wisznia.
Bronisław Dewicz, Cieląż.
Józef Bezner, Potoczyska.
Dr. Jakób Sommerstein, Darachów.
Zygmunt Hr. Zamojski, Laszki.
Kazimierz Kobylański, Winograd.
Maurycy Gewürz, Wołczochy.
Józef Gewürz, Leszczatów.
Izrael Herszer, Tiutków.
Franciszek Miś, Grzegorówka.
Zarząd Dóbr Hr. Reja, Mikulińce.
Bar. Merta, Worochta.
Z. D. Spadk. Hr. Stef. Zamojskiego, Wysocko.
Dawid Bram, Bobiatyn.
Alfred Münter, Waniów.
Wolf Zimand, Bełz.
I wielu innych.

Gdzie pracują żniwiarko-wiązałki Mc. Cormicka?

Emanuel Baumann, Strzylcze (2).
Dawid Franzos, Płuchów.
Antoni Hr. Tyszkiewicz, Urytwa (2).
Marek Bieder, Bohatkowce.
Mieczysław Zajączkowski, Lisowce.
Bronisław Kopczyński, Zarubińce.
A. Jaxa Chamiec, Skowiatyn.
Zarząd Dóbr Niezwiska.
Dr. Oswald Kimmelmann, Uhryńkowce.
Ludwik Horodyski, Kolendziany (4).
Saula Junga Spadkobiercy, Niwra.
Zygmunt Piątkowski, Józefówka.
Tadeusz Sochanik, Borki wielkie.
Bernard Böhmerwald, Hołowczyńce.
Bolesław Rotter, Suchodoły.
Joel i Abr. Rothstein, Budyłów.
Izydor Lilienfeld, Ihrowice.
Stefan Dunin-Kozicki, Soposzyn.
Jan Gużkowski, Berezowica.
Gerson Treister, Chodaczków mały.
Izrael Hafner, Olchowiec.
Oktaw Sala, Wysocko.
Hersz Weissglas, Leńkowce (4).
Józef Blum, Czerniowce (2).
Ornstein & Margulies, Nowosiółka.
Zarząd Dóbr Korsów (2).
Władysław Weissman-Zawidowski, Słowita.
Józef Wolgner, Komarówka.
Chaim Neuberger, Krzyweńkie.
Marcin Cieński, Kunaszów.
T. Baran & A. Rosenbaum, Winiatyńce.
Zarząd Dóbr Strzałki.
Władysław Langert, Przemiwółki.
Izak Rosenbaum, Sapiechów.
Zarząd Dóbr Jurowce.
J. Słowij Kamionka-Lipnik.
Jakób Siemiginowski, Jakobówka.
St. Komornicki, Lwów.
Kazimierz Jampolski, Łowcza.
Saula Junga Spadk., Niwra (2).

Wyłączny skład: DOM DLA ZIEMIAN,

Stanisław Lewandowski, Bełzec.
M. Parnas, Lubycza król.
Władysław Krzyżanowski, Liski (2).
Karol Rościszewski, Machnów.
Markus Herzig, Witków.
H. Tenen, Doroschoutz.
Stefan Tustanowski, Żurów.
Maurycy Sommerstein, Burkanów (3).
Zarząd Dóbr Chorostków.
Jan Janko, Żałukiew.
Maksymillian Parnas, Żniatyn.
Mieczysław Brykczyński, Pacyków.
Samuel Maiblum, Brody.
Zarząd Dóbr Chlebowice.
Centr. Z. D. R. Hr. Potockiego, Kurowice (9).
Kazimierz Marmaross, Karów.
Albert Aulich, Baryłów.
Zarząd Dóbr, Korsów (2).
Kazimierz Hr. Badeni, Busk.
Zarząd Dóbr Dzików.
Moritz Weissglass, Unter-Stanestie.
Chaim Melzer, Kamionka.
Oskar Schumer, Suchowola.
Alfred Münter, Waniów.
Dr. Mikołaj Krzysztofowicz, Załucze.
Michał Margulies, Zeżawa.
M. Kimmelman, Liczkowce (2).
B. Schwebel, Dzwinograd.
Leontyna Hr. Starzeńska, Podkamień k. Rohatyna.
Kazimierz Polański, Stare Brody.
H. Steckel, Kupczyńce (4).
M. Schäfer, Myszkowce (2).
Mojżesz Rubel, Czabarówka (2).
Rebeka Reiss, Wasylkowce.
Ernestyna Lothringer, Orzechowce.
Adolf Goldenberg, Żyrawka.
Zachariasz Fried, Medyń.
Ernestyna Lothringer, Kupczyńce.
Józef Wittlin, Poltew.
Kalikst Ks. Poniński, Tłuste.

Części składowe i monterzy:

Dyrekcya Dóbr Jagielnica (4).
Eliasz Albin, Tłuste (2).
Bernard Böhmerwald, Hołowczyńce.
Aleks. Jełowicki, Szutromińce (2).
Abisz Treister, Kazimierz.
Mojżesz Sonnenschein, Dzwiniacz.
M. Kimmelmann, Wasylkowce (2).
Mojżesz Sommerstein, Hleszczawa.
Dawid Schutzmann, Chmieliska.
Chaim Hirsch, Michalcze.
Leon Jawetz, Horodnica.
Benjamin Bezner, Suchodół.
Tymon Morawski, Kujdańce.
Antoni Walewski, Kopeczyńce.
Jakób Rubel, Niżborg stary.
Leon Horodyski, Tłusteńkie (3).
Longin Łobos, Taurów.
Ignacy Bajewski, Horodyszcze.
Kazimierz Cieński, Uwisła.
Michał Liebmann Chomiakówka.
Michał Margulies, Zeżawa.
W. A. Bączkowski, Dobrowody.
Józef Jurystowski, Kurowce.
Markus Leib Bergmann, Potok złoty.
Jadwiga Horodyska, Kadłubiska.
Tadeusz Potocki, Uhryń (2).
Józef Fell, Kotuzów.
Dr. Jakób Sommerstein, Darachów.
Dr. Stanisław Hofmokl, Łahodów.
Franciszek Br. Heydel, Beremiany.
Jakób Pass, Tudorkowice.
Ernest & Helena Simig, Mihuczeni.
Szabse Rubel, Dupliska.
Joachim Sokol, Bojanczuki.
Zarząd Dóbr Wojsławice.
Jakób Steckel, Różanówka.
Władysław Bogucki, Czarnokońce (3).
Florentyna Cieńska, Jabłonów (2).
Fortunat Skarzyński, Szwejków.
I wielu innych.

Z drukarni „POLONIA" — Lwów, Trzeciego Maja 11.

DODATEK do Nr. 29. „ROLNIKA"

z dnia 15. lipca 1904.

Komitet in gremio, wraz z prezesami Oddziałów, powita JE. p. Ministra rolnictwa w dniu 20 bm. wieczór, na dworcu, pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Artura Zaremby Cieleckiego.

W dniu 21 o godzinie 10 rano odbędzie się posiedzenie Komitetu, a o godzinie 12 w południe prezes, p. dr. Włodzimierz Bolesta Kozłowski, pojedzie z członkami Komitetu i prezesami Oddziałów na audyencyę do JE. p. Ministra rolnictwa.

Program podróży br. Giovanelliego, ministra rolnictwa po Galicyi.

Minister rolnictwa, br. Giovanelli, przybywa, jak wiadomo, do Galicyi w dniu 16 b. m. Towarzyszyć mu będą w podróży radca dworu Struszkiewicz i radca sekcyjny br. Sacken.

Minister opuści Wiedeń 15 lipca, wieczór o godzinie 10·15, a przyjedzie do Krakowa dnia 16 o godzinie 7·30 zrana.

Dnia 16 lipca: Zwiedzanie zakładów ogrodniczych Tow. ogrodniczego w Prądniku czerwonym, krajowej stacyi doświadczalnej, starostwa górniczego, posłuchania, wizyty. Popołudniu wyjazd do Czernichowa, dla zwiedzenia kraj. średniej szkoły rolniczej; powrót do Krakowa.

Dnia 17 lipca: Wyjazd z Krakowa o 8·10 zrana do Podłęża. Ztamtąd do Niepołomic. Zwiedzenie zarządu domen i lasów, lasu i leśniczówek. Powrót do Podłęża. Ztamtąd pociągiem o 5·51 popoł. do Bierzanowa, celem obejrzenia obory zarodowej polskiego czerwonego i fryzyjskiego bydła u wiceprezesa krak. Tow. rolniczego p. Czecza. O 9 wieczór powrót koleją do Krakowa.

Dnia 18 lipca: Wyjazd z Krakowa pociągiem pospiesznym przez Tarnów do Muszyny. Przybycie tamże o 12·40. Zwiedzenie Zarządu domen i lasów. Odjazd do Krynicy powozami, zwiedzenie zdrojowiska; o 9 wieczór odjazd do Muszyny. Po przenocowaniu w wagonie, p. minister uda się pociągiem o 5·23 zrana przez Tarnów do Rzeszowa.

Dnia 19 lipca: Przybycie do Rzeszowa o 12·25 w południe. Zwiedzenie kraj. szkoły mleczarskiej. O 5·22 odjazd do Przeworska i zwiedzenie cukrowni, oraz gospodarstwa.

Dnia 20 lipca: Po przenocowaniu w Przeworsku, uda się p. Minister powozem do Mikulic, celem zwiedzenia obór zarodowych rasy simmenthalskiej i oldenburskiej; powrót do Przeworska na pociąg wychodzący do Jarosławia o g. 10·32 zrana. Przybycie do Jarosławia o g. 10·50, stamtąd powozem do Pełkiń, celem obejrzenia obory zarodowej simmenthalskiej i stadniny arabskiej. O 6·20 odjazd do Lwowa. Przybycie do Lwowa o godzinie 8·40 wieczorem.

Dnia 21 lipca: Zwiedzanie stacyi kontrolnej nasion kraj. szkoły leśnictwa; dyrekcyi domen i lasów. Wizyty i posłuchania. Popołudniu wycieczka do Dublan celem zwiedzenia kraj. akademii rolniczej. Powrót do Lwowa.

Dnia 22 lipca: Wyjazd ze Lwowa o 6·45 zrana. Przybycie do Borysławia o 10·42 przed południem. Zwiedzanie kopalni; odjazd do Stryja o 12·55 przed południem, przybycie tamże o 2·20. Powozem do Bereźnicy, celem zwiedzenia kraj. szkoły rolniczej; ztamtąd powozem do Podhorzec, celem zwiedzenia szkółki drzew br. Brunickiego. Nocleg w Podhorcach.

Dnia 23 lipca: Zrana oględziny bydła włościańskiego i koni- Odjazd ze Stryja 11·10 do Mikołajowa-Drohowyża. Zwiedzenie stacyi ogierów. Odjazd do Lwowa o 3·22 popołudniu, przyjazd o godz. 4·35. Zwiedzenie rzeźni miejskiej.

Dnia 24 lipca: Wyjazd ze Lwowa 10·52 zrana. Przybycie do Krasnego 11·54 przed południem. Powozem do Firlejówki, celem zwiedzenia gospodarstwa i obory zarodowej rasy simmenthalskiej. Odjazd 8·58 wieczorem przez Lwów do Tarnowa. Przyjazd do Tarnowa 6·20 rano. Zwiedzanie kraj. szkoły ogrodniczej. Wyjazd z Tarnowa o 11·10, przyjazd do Krakowa o 1·30, powrót do Wiednia pociągiem pospiesznym o 2·24.

Przy sposobności pobytu ministra Giovanelliego w Galicyi, odbędzie się kilka większych przyjęć i zebrań.

Z KOMITETU.

I.

Z Sekcyi rolniczej.

ODEZWA

do Oddziałów i członków Tow. Gosp. we Lwowie.

Na zamieszczone w Nrze 20 *Rolnika* zaproszenie do wzięcia udziału w zbiorowych doświadczeniach polowych, otrzymaliśmy dotychczas bardzo mało zgłoszeń, wobec czego, czujemy się w obowiązku zaproszenie to jeszcze raz powtórzyć, przyczem zwracamy uwagę P. T. Członków na doniosłe znaczenie podobnych doświadczeń, zarazem na łatwości ich wykonania, i prawie zupełny brak kosztów.

Projektujemy następujące próby:

1) Podorywanie ściernі natychmiast po zbiorze zbóż, co u nas nie jest dostatecznie docenione, a znajduje coraz szersze uzasadnienie w postępie wiedzy rolniczej. Doświadczenia nie wymagają żadnych kosztów, a ze względu na otrzymanie ostatetecznych, przekonywujących dowodów, nadzwyczaj interesujące, powinno też pozyskać jaknajwięcej uczestników.

Przestrzeń potrzebna 3 morgi.

2) Zielone nawozy. Doświadczenie ma wykazać, jakie korzyści daje międzyplonowy nawóz zielony i jaki jest najodpowiedniejszy sposób jego siewu w naszych warunkach. Koszt przeprowadzenia niewielki, bo tylko przesyłkę nasion opłaci prowadzący doświadczenie, samych zaś nasion dostarczy komitet bezpłatnie.

Przestrzeń potrzebna 2 morgi.

3) Rajgras włoski. Próba, czy ta cenna trawa może przezimować, coby ze względu na możność podsiewu źle zeszłej koniczyny, było nadzwyczaj ważne. Nasienia dostarczy komitet bezpłatnie, tylko przesyłkę opłaca odbiorca.

Przestrzeń potrzebna 1 morg.

Wobec spóźnionej pory, oczekujemy odwrotnych zgłoszeń. W zgłoszeniu należy podać treściwie opis gleby, przestrzeń ornego pola i łąk, zmianowanie, ilość inwentarza roboczego i dochodowego. Uczestnicy mają się zobowiązać do ścisłego przeprowadzenia próby według przesłanej instrukcyi i przysyłania sprawozdań do Komitetu.

II.

Z Oddziału handlowego.

Oddział handlowy c. k. galic. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, przyjmuje zamówienia na następujące nasiona zbóż:

a) z jęczmienia zimowego sześciorzędowego, drogą selekcyi uszlachetnionego i zupełnie zaaklimatyzowanego. Zasiew w drugiej połowie sierpnia, zbiór z końcem czerwca, wskutek czego nadaje się znakomicie jako przedplon pod rzepak lub pod zasiew paszy ścierniskowej względnie zielonego nawozu. Ziarno drobne, zdatne na kaszę lub na obrok, ale za to plony olbrzymie, dochodzące 18 ctm. z morga. Siać należy na płytkiej i czystej orce około 70 klgr. na mórg;

b) pszenicę ostkę, zwaną plenną odmianę, która na licznych krajowych polach doświadczalnych pobiła wszystkie inne odmiany, a która otrzymała pierwszą nagrodę na wystawie paryskiej. Pszenica ta pochodzi z roślin ręką wybieranych;

c) pszenicę gółkę, specyalność na gleby bardzo urodzajne, nizinne i ciężkie, wychodowana z kilku roślin szczególnie odpornych na wyleganie, o krótkiej i grubej słomie;

d) żyto wczesne polskie, znane, bardzo plenna odmiana uszlachetniona drogą selekcyi;

e) żyto Petkus, plenne i odporne na wyleganie, dojrzewa o 10 dni później od polskiego.

Ziarno dorodne, ciężkie starannie na tryerkach i centryfudze odczyszczone, z gwarancyą siły kiełkowania, wagi hektolitrowej, czystości itp., wedle norm lwowskiej stacyi botanicznej.

Ceny powyższych zbóż oznaczone zostaną po zbiorze. Nadmienia się ogólnikowo, że ceny będą mniej więcej o 5 kor. wyższe ponad cenę targową w dniu otrzymanego zamówienia notowaną.

Ceny podlegają zwyżce lub zniżce, w miarę fluktuacyi cen targowych, jeżeli różnica tychże zmienia się powyżej 50 hal. na 100 klgr.

Ponadto dostarczamy do siewów jesiennych żużle Thomasa, superfosfaty i mąki kostne ze znacznym opustem od cen fabrycznych. Wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze mianowicie: pługi, brony, siewniki do koniczyny, siewniki do nawozów „Westfalia“, siewniki rzędowe „Przyszłość“ Pracnera, kosiarki i żniwiarki amerykańskie „Massey Harris“, „Mac Cormicka“ i „Plano“, grabiarki „Hollingsworth“, młocarnie ręczne i kieratowe, motory, lokomobile, młynki do czyszczenia zboża, tryery „Heyda“, kartoflarki Zimmermanna, sieczkarnie, krajacze do buraków, śrotowniki, parniki „Reforma“, pompy i wagi Garvensa, przybory mleczarskie, centryfugi „Alfa Separator“ pod względem dokładności odtłuszczania mleka dotąd nieprześcignione.

Uzyskane od fabryk opusty przypadają odbiorcom w udziale.

Cenniki wysyła się na żądanie.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Przypomnienie.

Kołomyja dnia 15 grudnia 1903.

Do P. T. Członków Oddziału!

Walne zobranie odbyte dnia 14 bm. w Kołomyi, przyszło po gruntownej dyskusyi do przekonania, że u p r a w a b u r a k ó w dla Towarzystwa nam wrogiego w Tłumaczu i Łużanach, zdążającego do podkopania i zniszczenia budzącego się przemysłu krajowego, jest czynem szkodliwym dla interesu krajowego, a temsamem dla poszczególnych rolników. Walne Zgromadzenie, w konsekwencyi powyższego przekonania, uchwaliło jednomyślnie przeciwdziałać energicznie rzeczonemu, na szczęście jeszcze sporadycznie zdarzającemu się objawowi.

W wykonaniu powyższej uchwały, Rada podpisana odnosi się do poczucia obywatelskiego P. T. członków pracujących ua większych obszarach i zachęcą ich jak najusilniej, aby w interesie przyszłości kraju i w dobrze zrozumianym własnym interesie, wstrzymali się od wspierania produkcyi buraków wrogiego nam Towarzystwa chropińskiego. Niechaj w tej mierze zważyć zechcą, że Towarzystwo to na razie tylko ofiarowuje korzystniejsze warunki, kierując się myślą sowitego ich powetowania, przez usunięcie konkurenta, walczącego z całą gorliwością w interesie własnego kraju i jego produkcyi rodzimej

Rada przeto uważa p r o d u k c y ę b u r a k ó w d l a Ż u c z k i j a k o j e d y n i e u z a s a d n i o n ą, a to tem burdziej, że ceny 85 — 95 centów za 100 kg. buraków, przez Towarzystwo Przeworskie ofiarowane, w stosunku do odległości od fabryki, czynią tę produkcyę wcale rentowną.

Z Rady Oddziału pokuckiego, c. k. Towarzystwa gospodarskiego

p r z e w o d n i c z ą c y
Krzysztofowicz.

Przypomina się, że Walne Zebranie z dnia 14 grudnia 1903, powzięło w sprawie plantacyi buraków cukrowych następujące rezolucye:

1. Uważa uprawę buraków cukrowych dla cukrowni obcokrajowych w Tłumaczu i Łużanach, jako czyn szkodliwy dla rolnictwa i przemysłu krajowego;

2. uchwala użyć najenergiczniejszych środków, aby tak w imię patryotyzmu, jakoteż dobrze zrozumianego interesu krajowego, zniewolić c a ł ą w ł a s n o ś ć w i ę k s z ą w Oddziale gospodarskim, do uprawiania buraków cukrowych wyłącznie dla Towarzystwa cukrowniczego w Przeworsku, względnie w Żuczce;

3) odnosi się do posłów swego okręgu, celem dodatniejszego poparcia interesów krajowego przemysłu cukrowniczego, przez ciała prawodawcze.

Z Rady Oddziału.

KRONIKA.

Rada Oddziału gospodarczego rudecko-gródeckiego zaprasza szanownych członków Oddziału na LXVI Walne Zgromadzenie, mające się odbyć w Rudkach dnia 16 lipca br. o g. wpół do 4 popołudniu w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i sprawozdanie Rady gospodarczej.
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie rachunkowe i udzielenie absolutoryum dla Rady.
4. Przyjęcie nowych Członków.
5. Obmyślenie obrony przed klęską zrządzoną przez myszy.
6. Wybór prezesa i zastępcy Oddziału.
7. Sprawa poparcia czasopisma *Rolnika.*
8. Sprawozdanie Spółki mleczarskiej, zawiązanej w Rudkach.
9. Wybór 5 delegatów i 2 zastępców na Ogólną Radę Towarzystwa Gospodarczego.
10. Zwiedzanie gospodarstw i wybór ad hoc komisyi lustracyjnej.
11. Ochrona ptactwa wogóle, bocianów w szczególności.
12. Wyrób dachówki z piasku i cementu.
13. Wnioski członków.
14. Rozlosowanie między obecnych członków narzędzi rolniczych i książek treści gospodarczej.

Z Rady gospodarczej Oddziału Rudecko-Gródeckiego.

Rudki dnia 2 lipc 1904 r.

Stefan Janko — Zast. przew. czł. Rady.
Bolesław Śmiałowski — przewodniczący.

W Ułaszkowcach pod Czortkowem, odbyło się w dniu 8 lipca br. podczas słynnego jarmarku ułaszkowieckiego nader ożywione zgromadzenie członków podolskiego Oddziału galicyjskiego Tow. Gospodarskiego.

Zgromadzenie zagaił prezes Oddziału p. Artur Zaremba Cielecki, poczem dr. Zygmunt Gargas omówił nieprawidłowości popełniane przez władze skarbowe, tudzież akcyę przedsięwziętą dla usunięcia tych nieprawidłości przez Towarzystwo prawnej ochrony podatników.

W dyskusyi zabierali głos, wiceprezes Rady powiatowej w Zaleszczykach dr. Adam Głażewski z Chmielowej, ks. proboszcz Adamczyk z Tłustego i poseł Cielecki, poczem Oddział uchwalił przystąpić do Towarzystwa do którego zapisali się również wszyscy obecni.

W końcu poseł Cielecki oświadczył, że na jednem z przyszłych zebrań Oddziału Towarzystwa gospodarskiego omówioną zostanie kwestya utworzenia Oddziału podolskiego Towarzystwa prawnej ochrony podatników, i że w kilku gminach okolicznych zostanie przeprowadzoną przy pomocy Towarzystwa prawnej ochrony podatników rewizya katastru podatku domowoklasowego.

Z Akademii rolniczej w Dublanach. W dniu 1 i 2 lipca złożyli egzamin główny w Akademii rolniczej w Dublanach po ukończeniu 3-letnich studyów pp. Zdzisław Bańkowski, Henryk Gawroński, Karol Kintzl, Władysław Lang, Henryk Maciejowski (z odzn.), Józef i Stefan Mateccy, Andrzej Piotrowski (z odzn.), Adam Rudolphi, Jan Tascher, Franciszek Wesoliński, Feliks Winnicki. *Dyrekcya Akademii rolniczej w Dublanach.*

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zarządziła, by telegraficzne prognozy meteorologiczne wydawane były wszystkim urzędom talegraficznym z możliwym pospiechem.

Przegląd czasopism.

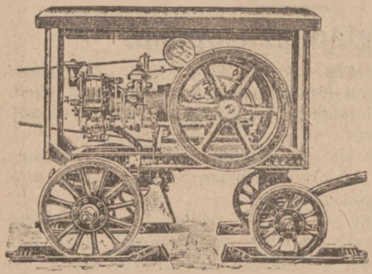
„Tygodnik rolniczy" w Nr. 28 podaje: „Z czynności Komitetu". — „Przemysł fermentacyjny a nauka" (prof. Steingrabera). — „Taryfy i refakcye kolejowe dla paszy bydlęcej" (dr. Z. z L. Taszyckiego).

„Ziemianin" w Nr. 28 drukuje: W. Zapałowskiego, „Rachunkowość". — „Odczyty ogrodnicze" i dalsze ciągi artykułów z poprzednich numerów.

„Gazeta rolnicza" w Nr. 27 podaje: Dr. A. M. Weinberga, „Usterki w naszym przemyśle gorzelniczym". — M. Karczewskiej, „Z wystawy w Gdańsku". — „Sprzęt zboża". — Wł. Kiślańskiego, „W sprawie tępienia ognichy". — Z. Zawadzkiego, „Zwalczanie karbunkułu.

„Dobra Gospodyni" w Nr. 27 zawiera: W. Wojciechowskiego, „Szkółki kwiatowe". — St. Brzóski, „Roboty na lipiec". — L. Daszkiewiczowej, „Dzieża mechaniczna". — St. Brzóski, „Brzoskwinie".

OSERS i BAUER — WIEDEŃ XX.



SKŁAD DLA GALICYI:

LEON HELLER — Lwów, ul. Gródecka

polecają:

LOKOMOBILE i MOTORY

benzynowe, spirytusowe i ssąco gazowe

po niskich cenach i dogodnych spłatach. 184, 5—32

Gwarancya. Cenniki i kosztorysy darmo. Monterzy.

Mączka fosfatowa Thomasa

Znak „liść koniczu“

MARKA OCHRONNA

z czeskich hut Thomasa

której skuteczność przez 25-letnie użycie świetnie udowodnioną została — sprzedaje po cenie fabrycznej:

Biuro sprzedaży hut czeskich Thomasa

WE WIEDNIU.

Broszurki, pouczające wyjaśnienia i cenniki udziela bezpłatnie i franko

JÓZEF KARRACH

we Lwowie, ulica Jagiellońska 22.

Baczność przed mączkami małowartościowemi i fałszowanemi! 244, 1—6

Wydział powiatowy w Przemyślu postanowił zakupić większą ilość buhajów pół krwi Simenthal i Oldenburg w wieku 5 kwartałów, wagi do 300 klg., dla gmin powiatu przemyskiego.

Oferty Pp. hodowców wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia 31. lipca b. r. 246, 1—1

Skarb w Wyczułkach ma do sprzedania większy zapas materyału budulcowego, dębowego, kantowego, tudzież brusów dębowych. Cena umiarkowana. Nabyć można częściowo lub w całości. Zgłosić się należy do Zarządu dóbr w Wyczułkach, p. Monasterzyska. 245, 1—1

Oświadczamy niniejszem, że firma LEON HELLER WE LWOWIE nie jest naszym zastępcą, ani też żadnych maszyn od nas nie sprowadzała, nie posiada zatem prawa wyrobów naszej fabryki inserować.

243, 1—1 **Massey Harris Co Limited.**

Oryginalna amerykańska fabryki Plano, Noxon i Massey & Harris

Kosiarka . . .	kor.	**360**
Żniwiarka . . .	kor.	**500**
Grabiarka cała żelaznostalowa - - -	kor.	**180**

LEON HELLER — Lwów, ul. Gródecka 35.

Warunki zapłaty bardzo dogodne. 185, 5—13 Cenniki gratis.